

Uchwały.....	2
Zagadnienia prawne przedstawione do rozstrzygnięcia.....	7
Glosy	12
Rozbieżności w orzecznictwie	45
OSNC 2004, nr 5	51
Informacje	57
Informacje sprzed 70 lat.....	58
Statystyka	62

UCHWAŁY

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem z dnia 18 grudnia 2003 r., II Ca 1425/03, zagadnienia prawnego:

„Czy cena sprzedaży kwatery ustalona zgodnie z art. 58 ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 368 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dniu 17 lutego 2000 roku (Dz.U. z 1995 r. Nr 86, poz. 433 ze zm.) jest ceną wynikową w rozumieniu art. 540 § 1 k.c., do której stosuje się przepisy o cenie sztywnej - art. 537 § 1 k.c.?”
podjął uchwałę:

Cena sprzedaży kwatery lub lokalu mieszkalnego ustalona na podstawie art. 58 ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 86, poz. 433 ze zm.; obecnie tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 368 ze zm.) jest ceną wynikową w rozumieniu art. 540 § 1 k.c.

(uchwała z dnia 3 marca 2004 r., III CZP 122/03, G. Bieniek, M. Sychowicz, B. Kurzeja)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z dnia 11 września 2003 r., I ACa 119/03, zagadnienia prawnego:

„Czy zagraniczna instytucja ubezpieczeń społecznych, na którą z mocy przepisów jej prawa krajowego przeszły roszczenia z tytułu poniesionych kosztów leczenia jest uprawniona do dochodzenia od ubezpieczyciela ubezpieczającego odpowiedzialność cywilną sprawcy szkody zwrotu takich kosztów w sytuacji gdy poszkodowany, który doznał szkody w Polsce został poddany leczeniu poza granicami Polski, na koszt tej instytucji?”

podjął uchwałę:

Zagraniczna instytucja ubezpieczeń społecznych, na którą - z mocy przepisów jej prawa krajowego – przeszły roszczenia z tytułu poniesionych kosztów leczenia, nie jest uprawniona, według prawa polskiego, do dochodzenia od ubezpieczyciela, który ubezpieczył odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego – sprawcy szkody, zwrotu takich kosztów, gdy poszkodowany uległ wypadkowi komunikacyjnemu na terenie Polski.

(uchwała z dnia 3 marca 2004 r., III CZP 2/04, G. Bieniek, M. Sychowicz, B. Kurzeja)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Olsztynie postanowieniem z dnia 27 listopada 2003 r., I Ca 527/03, zagadnienia prawnego:

„Czy pod rządem art. 109 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami zachowała aktualność uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1996 r. III CZP 71/96 (OSNC 11/1996/146)?”

podjął uchwałę:

Gminie przysługuje prawo pierwokupu nieruchomości przeznaczonej w chwili jej sprzedaży pod budownictwo mieszkalno-usługowe, także wówczas, gdy w dacie nabycia tej nieruchomości od Skarbu Państwa stanowiła ona nieruchomość rolną bądź leśną (art.109 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 ze zm.).

(uchwała z dnia 18 marca 2004 r., III CZP 5/04, T. Żyznowski, J. Górowski, I. Gromska-Szuster)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego we wniosku z dnia 11 grudnia 2003 r., Kw.Pr. 4121/1/03/C, zagadnienia prawnego:

„Czy w sprawie o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu dopuszczalne jest umowne ustalenie właściwości miejscowej (art. 781 § 2 i art. 46 § 1 k.p.c.) ?”

podjął uchwałę:

W postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu przepis art. 46 § 1 k.p.c. nie ma zastosowania.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 31 marca 2004 r., III CZP 110/03, T. Ereciński, T. Bielska-Sobkowicz, S. Dąbrowski, A. Górski, J. Gudowski, B. Mysza, K. Zawada)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 26 listopada 2003 r., V Ca 1903/03, zagadnienia prawnego:

„Czy wobec czynności podjętych przez zamawiającego w trakcie konkursu ogłoszonego na podstawie art. 13a ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2002 r. Nr 72, poz. 664), a w szczególności czynności ogłoszenia wyników konkursu, uczestnikom konkursu przysługują środki odwoławcze i skarga na zasadach określonych w rozdziale 8 ustawy o zamówieniach publicznych ?”

podjął uchwałę:

Uczestnikom konkursu uregulowanego w art. 13 a ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 72, poz. 664 ze zm.) przysługują środki odwoławcze zawarte w rozdziale 8 tej ustawy.

(uchwała z dnia 31 marca 2004 r., III CZP 7/04, M. Kocon, T. Domińczyk, I. Koper)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem z dnia 14 stycznia 2004 r., IX Gz 652/03, zagadnienia prawnego:

„Czy od zażalenia, wniesionego w trybie art. 795 § 1 k.p.c. pobiera się opłatę w postaci wpisu stosunkowego obliczonego na podstawie § 9 ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17.XII.1996 r. w sprawie określania wysokości wpisów, w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 154, poz. 753 ze zmianami) od całej wartości roszczenia podstawowego czy też obliczaną według tych samych reguł od opłaty pobieranej w trybie § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15.XI.1996 r. w sprawie wysokości opłat kancelaryjnych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 139 poz. 650 ze zmianami) przy uwzględnieniu ograniczenia wynikającego z treści § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17.XII.1996 r.?”
podjął uchwałę:

Zażalenie na odmowę wydania ponownego tytułu wykonawczego nie podlega opłacie sądowej.

(uchwała z dnia 31 marca 2004 r., III CZP 8/04, M. Kocon, T. Domińczyk, I. Koper)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Łodzi postanowieniem z dnia 10 grudnia 2003 r., XIV Cz 256/03, zagadnienia prawnego:

„Czy do kosztów niezbędnych do celowego przeprowadzenia łącznej egzekucji przez sądowy organ egzekucyjny (art. 770 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 774 k.p.c.) należy zaliczyć opłaty, o których mowa w art. 64 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jednolity w Dz.U. z 2002 r. Nr 110, poz. 968 ze zm.)?”
postanowił:

odmówić podjęcia uchwały.

*(postanowienie z dnia 18 marca 2004 r., III CZP 6/04, T. Żyznowski,
J. Górski, I. Gromska-Szuster)*

ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIĘCIA

III CZP 18/04

Czy opłata za ogłoszenie w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, do której uiszczenia obowiązany jest wnioskodawca na podstawie art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 20.08.1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (t.j. Dz.U. 17, poz. 209 z późn. zmianami) ma charakter wydatku przewidzianego w art. 4 pkt 6 ustawy z dnia 13.06.1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 24, poz. 110 z późn. zmianami)?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 18 lutego 2004 r., Gz 46/04, M. Ciszewski, M. Błaszczyk, M. Lubelska)

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że wymieniona w przedstawionym pytaniu opłata może wydawać się składnikiem kosztów sądowych, a konkretnie tej ich części, którą są wydatki na ogłoszenia, o których mowa w art. 4 pkt 6 ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W dotychczasowym systemie prawa rejestry, a w szczególności rejestr handlowy, miał charakter szczególnego urzędzenia ewidencyjnego prowadzonego przez uprawnione sądy, które zarządzały i dokonywały wpisów w stosownych księgach, przy czym data postanowienia o wpisie była również datą wpisu. W konsekwencji, sądy te wykonywały czynności związane z ogłoszeniem swojego wpisu i zlecały stosowne obwieszczenie oraz uiszczały opłatę, publikującemu we własnym imieniu, choć ze środków wnioskodawcy. Do opłaty tej niewątpliwie miał zastosowanie art. 41 ustawy o kosztach sądowych, przewidujący tryb pobierania zaliczek i ściągania wyłożonych kwot.

Jednakże obecnie, jak zaznaczył Sąd Okręgowy, należy dostrzec wyraźne odróżnienie w art. 19 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym opłat sądowych od opłat za ogłoszenie w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, która – wyodrębniona językowo od opłaty sądowej – zgodnie z ust. 2 tego przepisu ma być uiszczona wraz ze złożeniem wniosku, a jej brak powoduje zwrot wniosku bez wzywania do uiszczenia tej opłaty. Uiszczana opłata wpłacana jest na oddzielny rachunek bankowy.

Rolą sądu jest jedynie przyjęcie opłaty i jej niezwłoczne przekazanie na konto Biura ds. wydawania Monitora Sądowego i Gospodarczego. Sąd nie jest już podmiotem redagującym ogłoszenie i zlecającym jego dokonanie. Ponadto dochody z tytułu opłat za obwieszczenia nie stanowią „zwykłego” dochodu Skarbu Państwa, a gromadzone są jako środek specjalny na wyodrębnionym funduszu.

Zdaniem Sądu Okręgowego, te regulacje mogą przemawiać za poglądem, że przedmiotowa opłata nie stanowi składnika kosztów sądowych, co oznaczałoby, że sąd rejestrowy nie jest uprawniony do zwalniania wnioskodawcy od jej uiszczenia na podstawie art. 113 k.p.c.

M.D.

*

III CZP 19/04

Czy sprawa z powództwa spadkobiercy pracownika przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi Skarbu Państwa o odszkodowanie związane z utratą prawa do nieodpłatnego nabycia akcji spółki handlowej powstałej w wyniku przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego jest sprawą z zakresu prawa pracy w rozumieniu art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c. jako sprawa związana ze stosunkiem pracy?

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 stycznia 2004 r., I ACa 969/03, K. Strzelczyk, A. Kozłowska, M. Rodatus)

Sąd Apelacyjny wskazał, że w wyroku z dnia 6 sierpnia 1998 r., III ZP 24/98 (OSNAPUS 1999, nr 17, poz. 545) Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, iż sprawa z powództwa pracownika (byłego pracownika) przeciwko Skarbowi Państwa o roszczenie odszkodowawcze związane z utratą prawa do nieodpłatnego nabycia akcji spółki powstałej w wyniku komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego jest sprawą z zakresu prawa pracy w rozumieniu art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c., jako sprawa o roszczenie związane ze stosunkiem pracy. Podobnie orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 maja 2003 r., III CKN 1308/00, uznając, że charakter pracowniczy ma także sprawa z powództwa spadkobiercy byłego pracownika o ustalenie prawa do nieodpłatnego nabycia akcji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego takie stanowisko budzi jednak wątpliwości, albowiem ze względu na wyjątkowy charakter odrębnych postępowań procesowych przepisy wyznaczające granice ich zastosowania nie mogą być interpretowane rozszerzająco. Tak byłoby zaś w wypadku potraktowania Skarbu Państwa jako pracodawcy w szerszym znaczeniu niż wynika to ze stosunku łączącego pracownika z zatrudniającym go odrębnym podmiotem prawa. Skarb Państwa jako właściciel akcji sprywatyzowanej spółki pozostający poza wcześniejszym stosunkiem pracy łączącym pracowników i sprywatyzowane przedsiębiorstwo jest jedynie z mocy ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych zobowiązany do zawarcia z osobami uprawnionymi umowy nieodpłatnego zbycia akcji. Stąd nie bez racji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, podnosi się, że zobowiązanie Skarbu Państwa do nieodpłatnego zbycia akcji i wynikające z niego roszczenia odszkodowawcze mają charakter cywilnoprawny.

M.D.

*

III CZP 20/04

Czy dopuszczalne jest zobowiązanie do naprawienia szkody wyrządzonej ruchem zakładu górniczego, na podstawie przepisów art. 94 ust. 1 i art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. - Prawo geologiczne i górnicze, w części poprzez zobowiązanie do przywrócenia stanu poprzedniego a w pozostałym zakresie poprzez zapłatę odszkodowania pieniężnego?

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 marca 2004 r., I ACa 1259/03, L. Nowak, R. Sugier, M. Wołczańska)

Jak zauważył Sąd Apelacyjny, dosłowne brzmienie art. 95 ust. 1 Prawa górniczego i geologicznego zdaje się wskazywać, że orzekając o sposobie naprawienia szkody, sąd ma jedynie możliwość wyboru między restytucją naturalną a zapłatą odszkodowania w sytuacji, gdy naprawa jest niemożliwa lub nadmiernie kosztowna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, za naprawieniem szkody w drodze restytucji naturalnej, bez względu na charakter żądania poszkodowanego, przemawia treść

przepisu art. 94 ust. 1 wymienionej ustawy, wskazująca na dążenie ustawodawcy do zachowania w należytym stanie infrastruktury na terenach zagrożonych negatywnymi wpływami górniczymi. Jednak dążenie do przywrócenia stanu poprzedniego, bez względu na to w jakim zakresie negatywne wpływy górnicze ograniczają korzystanie przez poszkodowanego z rzeczy poddanej tym wpływom oraz w jakim stopniu zmniejszają jej wartość, skutkowałyby obciążeniem sprawcy szkody kosztami naprawy niewspółmierni wysokimi w stosunku do spadku wartości handlowej rzeczy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przemawiałoby to za kompensowaniem szkody, polegającej na nieznacznym i średnim wychyleniu bryły budynku od pionu, poprzez zasądzenie odszkodowania pieniężnego odpowiadającego zmniejszeniu wartości handlowej pochylonego obiektu niezależnie od naprawy powodującej częściową restytucję naturalną.

M.D.

*

III CZP 21/04

Czy radca prawny ustanowiony w sprawie przez osobę będącą pełnomocnikiem Ministra Skarbu Państwa, może poświadczyć za zgodność z oryginałem pełnomocnictwo udzielone przez Ministra Skarbu tej osobie?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 22 marca 2004 r., II Cz 157/01, J. Bartela, E. Błażewska, W. Puk)

W krótkim uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał, że pełnomocnictwo udzielone radcy prawnemu w danej sprawie jest tzw. dalszym pełnomocnictwem, gdyż zostało udzielone przez osobę będącą już pełnomocnikiem i o ile jest oczywiste, że radca prawny mógł uwierzytelnić odpis udzielonego mu pełnomocnictwa, to wątpliwości budzi, czy mógł to uczynić odnośnie do pełnomocnictwa swojego mocodawcy. Sąd Okręgowy przytoczył także argumentację wnioskodawcy twierdzącego, że takie uwierzytelnienie pozostaje w zgodzie ze stałą praktyką Ministerstwa Skarbu, która dotąd nie była przez sądy kwestionowana. Ponadto żądanie złożenia oryginału lub notarialnie poświadczonego pełnomocnictwa zdaje się wykraczać ponad potrzebę wynikającą z obowiązujących przepisów prawa, bowiem samo ustanowienie w

sprawie pełnomocnika w osobie radcy prawnego zezwała mu na uwierzytelnienie załączonych do wniosku dokumentów, a umocowanie Dyrektora Delegatury powinno być traktowane jak każdy inny dokument w sprawie.

M.D.

GLOSY

prawo cywilne materialne

Brak podjętej w formie uchwały zgody wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na zbycie nieruchomości, nie skutkuje nieważnością umowy zbycia, a tylko odpowiedzialność członków zarządu wobec spółki.

(wyrok z dnia 7 października 1999 r., I CKN 531/99, K. Zawada, Z. Świeboda, M. Wysocka, Wok. 2000, nr 1, s. 4; BSN 1999, nr 12, s.9; R.Pr. 2000, nr 2, s. 78)

Glosa

Marii Roźnowskiej, Prawo Spółek 2004 r., nr 3, s. 54

Glosowane orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczy problematyki związanej ze zbywaniem i nabywaniem nieruchomości przez spółki z o.o. w aspekcie uzyskania zgody zgromadzenia wspólników na dokonanie tych czynności prawnych (art. 221 pkt 4 k.h.; obecnie art. 228 pkt 4 k.s.h.), a w szczególności skutków prawnych dokonania tych czynności bez zgody zgromadzenia wspólników wyrażonej w uchwale.

Glosatorka krytycznie oceniła tezę ww. wyroku, stwierdzając, że nie uwzględnia ona okoliczności, iż organy spółek kapitałowych funkcjonują w dwóch sferach. Jedna sfera dotyczy podejmowania przez spółkę decyzji gospodarczych związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa spółki, druga zaś związana jest z reprezentacją spółki, a więc dotyczy składania przez nią oświadczeń woli na zewnątrz oraz przyjmowania takich oświadczeń woli od jej kontrahentów. W ocenie glosatorki, sfera reprezentacji spółki należy do zarządu, a sfera decyzji została w spółce z o.o. podzielona między zarząd, radę nadzorczą oraz zgromadzenie wspólników. W przypadku dokonywania czynności prawnej, dla której konieczna jest uchwała zgromadzenia wspólników, uchwała ta pełni funkcję decyzji o dokonaniu danej czynności prawnej i należy do sfery decyzji, natomiast złożenie oświadczenia woli skierowanego na dokonanie czynności prawnej należy do sfery reprezentacji i jest dokonywane przez organ reprezentujący spółkę (zarząd). Uchwała zgromadzenia wspólników o niedokonaniu danej czynności prawnej oznacza podjęcie decyzji o

braku woli jej dokonania, brak uchwały zgromadzenia wspólników oznacza zaś niepodjęcie decyzji w zakresie dokonania lub niedokonania danej czynności prawnej.

Na gruncie kodeksu handlowego fakt niepodjęcia lub podjęcia decyzji o określonej treści wiązał organ reprezentujący spółkę w zakresie składanego oświadczenia woli nie tylko wobec spółki, ale również wobec osób trzecich. Obowiązujący obecnie kodeks spółek handlowych, jak zauważyła glosatorka, dopuszcza podjęcie uchwały zgromadzenia wspólników w terminie dwóch miesięcy od dnia złożenia oświadczenia woli przez spółkę. Uchwale powziętej po złożeniu przez spółkę oświadczenia woli ustawodawca nadał przy tym moc wsteczną od chwili dokonania czynności prawnej.

W ocenie glosatorki, przepisy przewidujące konieczność podjęcia przez zgromadzenie wspólników uchwały o dokonaniu czynności prawnej przez spółkę, poza wyjątkiem, jakim był art. 221 pkt 4 k.h., miały charakter bezwzględnie stosowanych, a i przypadku, w którym umowa spółki wykorzystując możliwość jaką stwarzał ww. przepis dopuszczała zbycie i nabycie nieruchomości przez zarząd bez uchwały zgromadzenia wspólników, osoba trzecia mogła z łatwością zorientować się, czy zarząd jest organem uprawnionym do dokonania takiej czynności prawnej, gdyż umowę spółki należało dołączyć do zgłoszenia do rejestru handlowego.

Powyższe uregulowanie, zdaniem glosatorki, nie naruszało zatem zasady bezpieczeństwa obrotu oraz zasady dobrej wiary osób trzecich.

M.K.

*

Strony – jak wynika z art. 55² k.c. – mają pozostawioną swobodę co do tego, jakie elementy tworzące pojęcie przedsiębiorstwa objąć przedmiotem czynności prawnej, z tym że swoboda w wyłączeniu poszczególnych składników nie może iść tak daleko, aby zakres wyłączeń przekreślił istotę przedsiębiorstwa (art. 55¹ k.c.). Dlatego też zbycie przedsiębiorstwa powinno obejmować co najmniej te składniki, które determinują funkcje spełniane przez przedsiębiorstwa.

(wyrok z dnia 17 października 2000 r., I CKN 850/98, T. Żyznowski, G. Bieniek, B. Myszka, nie publikowane)

Glosa

Piotra Bielskiego, Przegląd Prawa Handlowego 2004, nr 3, s. 46

Komentowane orzeczenie dotyczy problematyki odpowiedzialności nabywcy przedsiębiorstwa za zobowiązania związane z jego prowadzeniem, a w szczególności odpowiedzialności nabywcy w sytuacji, w której przedmiotem umowy nie jest „całe” przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55¹ k.c., a wyłącznie jego poszczególne składniki (niektóre z nich).

Glosator omówił stan faktyczny sprawy, na gruncie którego Sąd Najwyższy wydał ww. orzeczenie, oraz zaprezentował stanowiska, jakie w tej sprawie zajęli uprzednio Prezes UOKiK i Sąd Antymonopolowy.

W ocenie glosatora, nie stanowiło przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 526 k.c., prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz prawo własności znajdujących się na nim budynków stanowiących odrębne nieruchomości, tj. „pensjonat murowany i drewniana sauna” bez wyposażenia oraz zobowiązania powstałe w czasie funkcjonowania tego pensjonatu i z nim związane, ze względu na to, że nie były to składniki zdolne do realizacji zadań gospodarczych. Wskazuje to, zdaniem komentatora, że przedmiotem umowy z dnia 19 kwietnia 1997 r., łączącej strony procesu, nie było przedsiębiorstwo, a jedynie prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz prawo własności znajdujących się na nim budynków stanowiących odrębne nieruchomości w postaci murowanego pensjonatu i drewnianej sauny.

Autor glosy podniósł, że Prezes UOKiK nieprawidłowo określił faktyczny przedmiot umowy łączącej strony, skupiając się na ustaleniu możliwości prowadzenia przy jego wykorzystaniu działalności gospodarczej, gdy tymczasem pensjonat był nieczynny, a umowa nie obejmowała jego wyposażenia. W ocenie glosatora, Sąd Antymonopolowy trafnie ustalił, że przedmiotem umowy łączącej strony nie było przedsiębiorstwo, choć jednocześnie skrytykował on pogląd wyrażony przez ten Sąd, że brak rozeznania stron umowy co do jej przedmiotu samo w sobie nie może przesądzać o tym, co jest lub też nie jest przedmiotem umowy.

Autor glosy krytycznie odniósł się do poglądu Sądu Najwyższego, że nieruchomości zabudowana obiektem o hipotetycznej funkcji pensjonatu stanowi przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55¹ k.c. W jego ocenie, zwrot „zespół” składników materialnych i niematerialnych” zawarty w ww. przepisie nie jest przypadkowy i różni się od znaczenia terminu „zbiór”. Zarówno zespół, jak i zbiór obejmują wielość elementów wchodzących w ich skład, jednak zespół muszą stanowić elementy powiązane funkcjonalnie w taki sposób, że dopiero razem tworzą zorganizowaną całość, nie tylko przeznaczoną do realizacji określonych zadań gospodarczych, ale zdolną do realizacji tych zadań. Warunku funkcjonalnych powiązań nie spełnia (nie musi spełniać) zbiór. Wielość elementów stanowi podstawowy warunek uznania za przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55¹ k.c., przy czym jest to warunek konieczny, ale nie wystarczający, gdyż drugą zasadniczą cechą charakteryzującą przedsiębiorstwo jest element organizacji jego składników.

W ocenie glosatora, zwrócenie uwagi na element organizacji, jako warunek konieczny do uznania za przedsiębiorstwo niezależnie od innych okoliczności, powoduje, że żaden ze składników przedsiębiorstwa nie może być jako taki uznany za przedsiębiorstwo. Wyłączenie przez strony umowy, przy zbywaniu przedsiębiorstwa, jego istotnych składników, powoduje, że przedmiotem umowy nie jest przedsiębiorstwo. Przepis art. 55¹ k.c. nie wyklucza dokonywania czynności prawnych mających za przedmiot poszczególne składniki przedsiębiorstwa, z tym że do takich czynności prawnych nie mają zastosowania przepisy dotyczące przedsiębiorstwa. Zbywanie poszczególnych składników przedsiębiorstwa w efekcie może doprowadzić do utraty cech przedsiębiorstwa przez te składniki, które nie zostały objęte zbyciem. Cechy przesądzające o istnieniu zdolności przedsiębiorstwa do realizacji określonych zadań gospodarczych nie może mieć jeden, choćby nawet najważniejszy dla funkcjonowania przedsiębiorstwa składnik. Zdolność poszczególnych składników przedsiębiorstwa do realizacji określonych przedsięwzięć gospodarczych, nie stanowi wystarczających przesłanek dla stwierdzenia, iż mamy do czynienia z przedsiębiorstwem. Charakterystyczną cechą składników przedsiębiorstwa jest to, że nie można ich uznać za części składowe lub przynależności. Poszczególne składniki przedsiębiorstwa mogą bowiem funkcjonować poza nim, zachowując wszystkie swoje walory jako samodzielne przedmioty stosunków cywilnoprawnych. Przeznaczenie nieruchomości samo w sobie nie może bowiem stanowić podstawy do twierdzenia że

staje się ona przedsiębiorstwem w rozumieniu art. 55¹ k.c. To nie cechy nieruchomości przesądzają o istnieniu przedsiębiorstwa, lecz organizacja wielu składników, których funkcjonalne powiązania tworzą nową jakość – zespół składników zdolnych do realizacji określonych zadań gospodarczych. Na cechy przedsiębiorstwa nie składa się w sposób automatyczny suma cech składników je tworzących, tak jak i jego wartość nie jest prostą sumą wartości poszczególnych składników przedsiębiorstwa.

Reasumując, glosator stwierdził, że ustalenie, iż zabudowana nieruchomość umożliwia jej nabywcy podjęcie identycznej, jak przed zbyciem działalności gospodarczej, jest okolicznością bez jakiegokolwiek znaczenia dla jej kwalifikacji jako przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ k.c.

M.K.

*

Ustawodawca nie określił minimalnego pułapu początkowego majątku fundacji, stąd też poza zakresem kognicji sądu rejestrowego pozostaje oczywiście ocena, czy jest to suma wystarczająca do osiągnięcia zakładanego celu fundacji. Majątek pierwotny (założycielski) fundacji w trakcie jej trwania i działania może ulegać zmianom *in plus* i *in minus*.

(postanowienie z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 1388/99, T. Wiśniewski, H. Pietrkowski, A. Owczarek, nie publikowane)

Glosa

Henryka Ciocha, Rejent 2004, nr 1, s. 103

Glosowane orzeczenie dotyczy kwestii bardzo istotnej z punktu widzenia każdej fundacji, a mianowicie jej substratu majątkowego, stanowiącego warunek *sine qua non* jej powstania oraz istnienia. Autor stwierdził, że Sąd Najwyższy trafnie oddziela majątek założycielski fundacji od majątku fundacji, którym dysponuje w konkretnym czasie trwania i prowadzenia działalności statutowej.

Glosator zwrócił uwagę, że ustawodawca popełnił błąd, nie określając kwotowo minimalnej wysokości majątku początkowego, trafnie zatem Sąd Najwyższy przyjął, iż

sąd rejestrowy nie jest władny rozstrzygać, czy suma deklarowana przez fundatorów na poczet majątku początkowego jest sumą wystarczającą do osiągnięcia zakładanego celu fundacji. Autor zauważył, że między zakreślonymi celami, a wartością majątku musi zachodzić pewna proporcja wykluczająca *a priori* trwałą niemożliwość realizacji przypisanych celów z powodu braku wystarczających środków majątkowych. Zdaniem autora, można by wyrazić pogląd, że w przypadku, gdy tej proporcji w sposób oczywisty nie ma, sąd może odmówić zarejestrowania takiej fundacji i przyjąć, iż majątek początkowy i cele fundacji są konstytutywnymi przesłankami jej ustanowienia, które należy rozpatrywać łącznie, z uwzględnieniem proporcji pomiędzy wartością majątku a zakresem zadań, jakie zamierza realizować fundacja. Wykluczyć jednak należy sytuację, że powinna zostać zarejestrowana fundacja, której celem jest pozyskiwanie środków na realizację celów statutowych, a która majątku własnego nie posiada bądź ma on wymiar symboliczny.

Glosator opowiedział się ostatecznie za stanowiskiem wyrażonym w omawianym orzeczeniu i wyraził nadzieję, że przerwie ono dotychczasową niewłaściwą praktykę sądów rejestrowych.

E.S.

*

W stosunkach z konsumentami przyjęcie przez sprzedawcę zadatku w znacznej wysokości nie upoważnia do traktowania tego zadatku jako zaliczki na poczet ceny.

(wyrok z dnia 13 lutego 2002, IV CKN 672/00, S. Dąbrowski, B. Myszką, H. Wrzeszcz, OSNC 2003, nr 1, poz. 10; OSP 2003, nr 6, poz. 76; Wok. 2002, nr 9, s. 6; R.Pr. 2003, nr 1, s. 115; MoP 2003, nr 7, s. 320)

Glosa

Krzysztofa Knoppka, Palestra 2004, nr 1-2, s. 236

Autor nie podzielił stanowiska Sądu Najwyższego. Podkreślił, że zadatek pełni funkcję zaliczki, ale ma również na celu zdyscyplinowanie obu stron umowy poprzez wymuszenie wykonania umowy poprzez zapłatę zryczałtowanego odszkodowania. W

tym ujęciu zadatek upodabnia się do kary umownej, z tą jednak różnicą, że przy karze umownej nie jest dopuszczone co do zasady żądanie odszkodowania wyższego niż kara umowna.

Przekazana tytułem zadatku suma pieniężna lub rzecz stanowi surogat odszkodowania za niewykonanie umowy, w związku z czym nie istnieje konieczność wykazania szkody ani jej wielkości. Uzyskanie odszkodowania w postaci zadatku nie pozbawia strony zaspokojonej zadatkiem możliwości dochodzenia odszkodowania na ogólnych zasadach, jeżeli wysokość szkody jest wyższa niż otrzymany zadatek.

Autor podzielił pogląd J. Gwiazdomorskiego i Cz. Żuławskiej, że maksymalna wysokość zadatku nie może przekraczać 25 %, zadatki przekraczające wskazany próg mogłyby bowiem zapewnić stronie poszkodowanej odszkodowanie w wysokości przekraczającej pozytywny interes umowy.

Glosy do komentowanego wyroku napisali wcześniej: P. Drapała (PiP 2003, nr 10, s. 122; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2003, nr 11, s. 29) oraz S. Kowalski (Pr.Spółek 2003, nr 10, s. 51; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2003, nr 11, s. 30, a także Pr.Spółek 2004, nr 2, s. 53 *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2004, nr 1, s. 18).

Ł.P.

*

Przewłaszczenie nieruchomości na kredytodawcę wraz z jego zobowiązaniem się do przeniesienia własności tej nieruchomości na kredytobiorcę w razie terminowej spłaty kredytu, nie narusza art. 157 § 1 w związku z art. 58 § 1 i art. 94 k.c.

(*wyrok z dnia 8 marca 2002 r., III CKN 748/00, B. Myszka, Z. Strus, M. Wysocka, OSNC 2003, nr 3, poz. 33; OSP 2003, nr 3, poz. 37; BSN 2002, nr 9, s. 13; NPN 2002, nr 1, s. 92; MoP 2002, nr 22, s. 1046*)

Glosa

Moniki Zbrojewskiej, Palestra 2004, nr 1-2, s. 240

W pierwszej części glosy autorka szeroko omówiła charakter prawny przewłaszczenie na zabezpieczenie. Wskazała, że jest ono umową nienazwaną, dopuszczalną na podstawie swobody umów. Ważność umowy jest uzależniona od istnienia podstawy prawnej przysporzenia, choć sama *causa* nie musi być zawarta w treści czynności prawnej. Przewłaszczenie na zabezpieczenie ma własną przyczynę przysporzenia w postaci zabezpieczenia wierzytelności jako należności.

Na omawianą czynność składają się faktycznie dwie inne czynności. Pierwsza polega na zawarciu przez zbywcę (powierzającego) umowy przeniesienia własności nieruchomości na rzecz nabywcy (powiernika). Czynność ta ma charakter bezwarunkowy i bezterminowy, a jej skutkiem jest przejście prawa własności na nabywcę. Jest to czynność prawna zobowiązująca o skutku rozporządzającym, o jakiej jest mowa w art. 155 k.c. Podstawą prawną tego przysporzenia jest zabezpieczenie wierzytelności, czyli *causa cavendi*. Drugą czynnością składającą się na przewłaszczenie na zabezpieczenie jest natomiast zobowiązanie się wierzyciela do powrotnego przeniesienia własności nieruchomości na rzecz dłużnika, zwykle po spłacie przez niego zaciągniętego długu. W związku z tym dla skutecznego przewłaszczenia w celu zabezpieczenia wierzytelności należy dokonać dwukrotnego przeniesienia własności w formie aktu notarialnego oraz wniesić o dokonanie wpisu w księdze wieczystej.

Wynikający z art. 157 § 1 k.c. zakaz warunkowego lub terminowego przeniesienia własności nieruchomości odnosi się tylko do skutków rzeczowych umowy, a nie do jej skutków obligacyjnych, nie ma więc żadnych przeszkód do zamieszczenia w umowie klauzuli z zastrzeżeniem zarówno warunku, jak i terminu zobowiązującej dłużnika do przeniesienia na wierzyciela własności nieruchomości w późniejszym terminie w formie bezwarunkowej. Ważność wspomnianej klauzuli uzależniona jest od zawarcia umowy zabezpieczenia w formie aktu notarialnego. Zakaz warunkowego lub z zastrzeżeniem terminu przeniesienia własności nieruchomości odnosi się tylko do skutków rzeczowych umowy, nie dotyczy natomiast jej skutków zobowiązaniowych. Takie zdarzenie nie jest warunkiem w rozumieniu art. 89 k.c., gdyż powstanie lub ustanie skutków czynności prawnej uzależnione jest wyłącznie od woli stron.

Sąd Najwyższy w glosowanym wyroku przyjął, że zapłata długu jest czymś więcej niż oświadczeniem woli. Na stan zapłaty składa się nie tylko sama wola

dłużnika, ale towarzyszą temu także i inne okoliczności faktyczne. Zdaniem autora, takie rozumowanie nie jest trafne, nie można bowiem kwalifikować jako warunku zdarzenia polegającego na wykonaniu przez dłużnika zobowiązania. O ile spłata kredytu jest niewątpliwie zdarzeniem przyszłym i niepewnym, o tyle zaistnienie lub niezastnienie takiego stanu jest zależne wyłącznie od woli dłużnika. Ponadto wygaśnięcie zobowiązania – w postaci spłaty kredytu – nie skutkuje automatycznym przeniesieniem własności nieruchomości z powrotem na dłużnika. Niezbędne jest jeszcze oświadczenie dłużnika o bezwarunkowym przeniesieniu własności rzeczy na wierzyciela. Po stronie dłużnika powstaje więc jedynie uprawnienie do żądania od wierzyciela spełnienia uzasadnionego zobowiązaniem obowiązku złożenia odpowiedniego oświadczenia woli w ramach umowy czysto zobowiązującej (art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c.). Nie mamy tu zatem do czynienia z warunkiem rozwiązującym w rozumieniu art. 89 k.c.

Głosę do komentowanego wyroku napisał wcześniej J. Pisuliński (OSP 2003, nr 3, poz. 37; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2003, nr 4, s. 52). Orzeczenie to uwzględnił również Z. Strus w „Przeglądzie orzecznictwa” (Palestra 2002, nr 11-12, s. 178).

Ł.P.

*

Rozszerzone granice dopuszczalnej krytyki osób sprawujących funkcje publiczne nie pozwalają na publikowanie nieprawdy ani na nierzetelne wykorzystywanie materiałów prasowych.

(*wyrok z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99, M. Sychowicz, B. Czech, T. Domińczyk, OSNC 2003, nr 3, poz. 42; OSP 2003, nr 7-8, poz. 96; BSN 2003, nr 2, s. 9)*

Glosa

Joanny Sieńczyło-Chlabicz, Przegląd Prawa Handlowego 2004, nr 3, s. 52

Komentowane orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczy zagadnień odnoszących się do relacji między wolnością prasy, obowiązkiem informowania społeczeństwa i

prawem do krytyki społecznej a ochroną dóbr osobistych osób pełniących funkcje publiczne.

Glosatorka zaaprobowała tezę orzeczenia Sądu Najwyższego, że rozszerzone granice dopuszczalnej krytyki osób sprawujących funkcje publiczne nie pozwalają na publikowanie nieprawdy ani na nierzetelne wykorzystywanie materiałów prasowych. W jej ocenie Sąd Najwyższy trafnie stwierdził, że granice dopuszczalnej krytyki prasowej w odniesieniu do osób sprawujących funkcje publiczne są szersze niż w stosunku do zwykłych obywateli. Zauważyła, że przepis art. 41 Prawa prasowego wskazuje granice chronionej prawem krytyki w odniesieniu do działalności nie tylko osób zajmujących się działalnością publiczną, ale również do zwykłych obywateli. Mając na względzie to, że nie ma normatywnej podstawy do stosowania rozszerzonych granic dopuszczalnej krytyki w stosunku do osób publicznych i nie stanowi jej art. 41 Prawa prasowego. W ocenie glosatorki, Sąd Najwyższy nie podjął próby określenia pojęcia „rozszerzonych granic krytyki”, jak również nie odpowiedział, jak daleko granice te są szersze w stosunku do osób wykonujących funkcje publiczne.

Dziennikarz – stosownie do art. 12 ust 1 pkt 1 Prawa prasowego – zobowiązany jest do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu materiałów prasowych. Powinien sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości. Jak wskazała, ustawodawca domaga się od dziennikarzy staranności specjalnej, a więc wyższej od tej, która jest normalnie oczekiwana w obrocie cywilnoprawnym. Obowiązek dziennikarza do zachowania należytej staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych oznacza kwalifikowaną staranność i rzetelność. Wymóg szczególnej staranności to nakaz zachowania szczególnej ostrożności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych. Przez pojęcie szczególnej, niezwyklej staranności rozumie się konieczność sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości, co wydaje się mieścić w zwykłych obowiązkach dziennikarskich.

Glosatorka nie podzieliła opinii Sądu Najwyższego, że zakaz publikacji danych osobowych przewidziany w art. 13 ust. 2 Prawa prasowego ma charakter bezwzględny. Powołała się ona na art. 13 ust. 3 Prawa prasowego, zgodnie z którym możliwa jest publikacja danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, gdy udzieli na to zezwolenia właściwy prokurator lub sąd. Powyższe, jej zdaniem, uzasadnia twierdzenie, że zakaz ten ma

charakter względny. Zezwolenie takie, jak podkreśliła, powinno być jednak traktowane jako sytuacja wyjątkowa i powinno być udzielone ze względu na ważny interes społeczny. Ważny interes społeczny, to interes uzasadniony racjami doniosłymi o znacznej wadze. Ujawnienie danych osobowych wydaje się uzasadnione wówczas, gdyby miało to przynieść istotną korzyść społeczną. Korzyść ta może polegać na zapobieżeniu dalszej działalności oskarżonego, ujawnieniu nieznanym dotychczas organom ścigania wycinków działalności przestępczej oskarżonego, czy uspokojeniu społeczeństwa, że sprawca czynu, który wzburzył opinie publiczną został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Niezbywalne prawo do krytyki przysługujące dziennikarzom nie jest nieograniczone i nie może być rozumiane jako prawo stawiania gołosłownych bądź niedostatecznie sprawdzonych zarzutów. Pod ochroną prawa w świetle art. 41 Prawa prasowego pozostaje jedynie publikowanie rzetelnych, zgodnych z prawdą i zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen działalności publicznej. W ocenie glosatorki, Sąd Najwyższy nie dokonał analizy art. 41 Prawa prasowego, poświęcił zbyt wiele uwagi kwestiom już przeanalizowanym w orzecznictwie, jak na przykład wymogowi szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej, czy wolności prasy, natomiast nie zbadał bardzo istotnego zagadnienia wyznaczenia granic dopuszczalnej krytyki odnoszącej się do działalności osób sprawujących funkcje publiczne.

W dalszej części opracowani, glosatorka zaprezentowała wybrane orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a reasumując stwierdziła, że wydaje się, iż granicą dopuszczalnej krytyki prasowej w stosunku do osób pełniących funkcje publiczne jest przede wszystkim zniesławienie. Jednak zakres usprawiedliwionej ochrony dobrego imienia powinien być określany w konfrontacji z wartością, jaką jest debata publiczna. Krytyka nie może opierać się na gołosłownych, niedostatecznie sprawdzonych, niezgodnych z prawdą zarzutach. Nie może ona polegać na wysuwaniu bezpodstawnych oskarżeń, formułowanych w złej wierze i zniesławiających. Celem krytyki nie może być zaś działanie w celu poniżenia osoby w opinii publicznej, które nie jest poparte żadnymi dowodami.

Aprobującą glosę do omawianego wyroku opracował także R. Stefanicki (OSP 2003, nr 7-8, poz. 96; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2003, nr 9, s. 36)

M.K.

Niedopuszczalne jest zmniejszenie kary umownej na podstawie art. 5 k.c.

(wyrok z dnia 22 maja 2002 r., I CKN 1567/99, S. Dąbrowski, T. Domińczyk, Z. Strus, OSNC 2003, nr 7-8, poz. 109; IC 2002, nr 12, s. 39; BSN 2003, nr 2, s. 10; Wok. 2003, nr 3, s. 7; MoP 2003, nr 7, s. 318; NPN 2003, nr 2, s. 49; R.Pr. 2003, nr 5, s. 133).

Glosa

Tomasza Justyńskiego, Państwo i Prawo 2004, nr 3, s. 117

Glosowane orzeczenie dotyczy zagadnienia związanego z konstrukcją nadużycia prawa na gruncie kary umownej.

Autor glosy zaaprobował stanowisko Sadu Najwyższego, że niedopuszczalne jest obniżenie kary umownej przy zastosowaniu art. 5 k.c. Zmniejszenie kary umownej na podstawie ww. przepisu, jak wskazał komentator, było niedopuszczalne z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że w art. 484 § 2 k.c. ustawodawca wyraźnie uregulował instytucję prawną miarkowania kary umownej, szczegółowo określając przesłanki jej zmniejszenia, wobec czego niedopuszczalne jest zastępowanie konkretnej regulacji prawnej przez stosowanie art. 5 k.c., i po drugie, dlatego, że wyrok zmniejszający karę umowną kształtuje w tym zakresie prawo podmiotowe wierzyciela, natomiast art. 5 k.c. jedynie chroni przed nadużyciem prawa i nie można na jego podstawie kształtować tego prawa.

Autor glosy nie zgodził się z poglądem Sądu Najwyższego, że art. 484 § 2 k.c. mógł być w sprawie zastosowany, gdyż żądanie oddalenia powództwa zawiera również domaganie się obniżenia tej kary na podstawie art. 494 § 2 k.c. Konstrukcja nadużycia prawa, jak zauważył glosator, nie daje możliwości trwałego obniżenia wysokości jakiegokolwiek świadczenia. W jego ocenie, trwałe obniżenie kary umownej przy wykorzystaniu art. 5 k.c. byłoby niedopuszczalne także wówczas, gdyby kodeks cywilny nie zawierał regulacji art. 484 § 2 k.c., gdyż przy konstrukcji nadużycia prawa chodzi o ochronę przejściową, która ustaje po zmianie okoliczności.

Poza tym, jak wskazał, zastosowanie art. 5 k.c. nie byłoby możliwe, gdyż nie może ono powodować utraty prawa podmiotowego.

Akceptując pogląd Sądu Najwyższego, odrzucający zmniejszenie kary umownej na podstawie art. 5 k.c., glosator zauważył, że nie można wykluczyć dopuszczalności oceny żądania zapłaty kary umownej pod kątem ewentualnego nadużycia prawa w przypadku gdyby np. kara umowna nie była rażąco wygórowana, co wykluczałoby jej obniżenie na podstawie art. 484 § 2 k.c. z tym, że przy uwzględnieniu zasady subsydiarności stosowania konstrukcji nadużycia prawa. Odwołanie się do art. 5 k.c. byłoby zatem dopuszczalne, ale dopiero wówczas, gdyby wystarczającej ochrony nie dało się zapewnić w oparciu o inne wyraźne przepisy prawa np. art. 320 k.p.c. zezwalający na odroczenie oraz rozłożenie świadczenia na raty. Zmiana natomiast okoliczności, tj. ustalenie sprzeczności czynienia użytku z prawa kryteriami wskazanymi w art. 5 k.c., dawałaby natomiast możliwość ponownego zgłoszenia żądania i jego uwzględnienia. Niewykluczone byłoby także oddalenie na podstawie art. 5 k.c. żądania zapłaty rażąco wygórowanej kary umownej, a zatem takiej, którą można byłoby obniżyć przy zastosowaniu art. 484 § 2 k.c. Przepis art. 484 § 2 k.c., zdaniem glosatora, sąd obowiązany jest brać pod uwagę tylko na wyraźne żądanie strony procesu, gdy tymczasem art. 5 k.c. obowiązany jest wziąć pod uwagę z urzędu.

W dalszej części pracownia glosator odniósł się do relacji między art. 484 § 2 k.c. a art. 58 § 2 k.c. w wypadku zastrzeżenia kary umownej rażąco wygórowanej. Jak wskazał, rażąco wygórowana kara umowna jest jednocześnie karą umowną sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. W ocenie glosatora, art. 484 § 2 k.c. nie jest przepisem *lex specialis* do art. 58 § 2 k.c., a zakresy obu przepisów są rozłączne. Argumentując swoje stanowisko, komentator odwołał się do wykładni systemowej art. 484 § 2 k.c. Jego zdaniem, norma pozwalająca na miarkowanie kary umownej nie ma nic wspólnego z kontrolą treści wcześniej zawartej umowy, gdyż bowiem kara umowna byłaby rażąco wygórowana już w momencie zawarcia kontraktu, w tym momencie dochodziłoby do nieważności bezwzględnej dotyczącej czynności prawnej. Nie byłoby zatem substratu podlegającego miarkowaniu na podstawie art. 484 § 2 k.c. który pozwala na pewne „operacje” związane z niewykonaniem ważnej umowy. Ulokowanie art. 484 k.c., jak wskazał glosator, przesądza wniosek że norma ta dotyczy rażącego wygórowania kary umownej

powstałego na skutek okoliczności, które pojawiają się dopiero po zawarciu umowy. Wszystkie okoliczności (rażące wygórowanie ze względu na proporcję do wysokości poniesionej przez wierzyciela szkody, do wysokości odszkodowania, które należałoby się na zasadach ogólnych, do wartości świadczenia głównego) powstają już po zawarciu umowy.

Reasumując, glosator stwierdził, że w sprawach w których pojawia się żądanie obniżenia kary umownej ze względu na jej rażące wygórowanie, sąd powinien w pierwszej kolejności wyjaśnić, czy nie istniało ono już w momencie zawarcia umowy. Dopiero w dalszej kolejności powinien zająć się rozważeniem przesłanek wymienionych w art. 484 § 2 k.c.

M.K.

*

Niedopuszczalne jest zmniejszenie kary umownej na podstawie art. 5 k.c.

(wyrok z dnia 22 maja 2002 r., I CKN 1567/99, S. Dąbrowski, T. Domińczyk, Z. Strus, OSNC 2003, nr 7-8, poz. 109; IC 2002, nr 12, s. 39; BSN 2003, nr 2, s. 10; Wok. 2003, nr 3, s. 7; MoP 2003, nr 7, s. 318; NPN 2003, nr 2, s. 49; R.Pr. 2003, nr 5, s. 133).

Glosa

Tomasza Justyńskiego, Państwo i Prawo 2004, nr 3, s. 117

Głosowane orzeczenie dotyczy zagadnienia związanego z konstrukcją nadużycia prawa na gruncie kary umownej.

Autor glosy zaaprobował stanowisko Sadu Najwyższego, że niedopuszczalne jest obniżenie kary umownej przy zastosowaniu art. 5 k.c. Zmniejszenie kary umownej na podstawie ww. przepisu, jak wskazał komentator, było niedopuszczalne z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że w art. 484 § 2 k.c. ustawodawca wyraźnie uregulował instytucję prawną miarkowania kary umownej, szczegółowo określając przesłanki jej zmniejszenia, wobec czego niedopuszczalne jest zastępowanie konkretnej regulacji prawnej przez stosowanie art. 5 k.c., i po drugie, dlatego, że

wyrok zmniejszający karę umowną kształtuje w tym zakresie prawo podmiotowe wierzyciela, natomiast art. 5 k.c. jedynie chroni przed nadużyciem prawa i nie można na jego podstawie kształtować tego prawa.

Autor glosy nie zgodził się z poglądem Sądu Najwyższego, że art. 484 § 2 k.c. mógł być w sprawie zastosowany, gdyż żądanie oddalenia powództwa zawiera również domaganie się obniżenia tej kary na podstawie art. 494 § 2 k.c. Konstrukcja nadużycia prawa, jak zauważył glosator, nie daje możliwości trwałego obniżenia wysokości jakiegokolwiek świadczenia. W jego ocenie, trwałe obniżenie kary umownej przy wykorzystaniu art. 5 k.c. byłoby niedopuszczalne także wówczas, gdyby kodeks cywilny nie zawierał regulacji art. 484 § 2 k.c., gdyż przy konstrukcji nadużycia prawa chodzi o ochronę przejściową, która ustaje po zmianie okoliczności. Poza tym, jak wskazał, zastosowanie art. 5 k.c. nie byłoby możliwe, gdyż nie może ono powodować utraty prawa podmiotowego.

Akceptując pogląd Sądu Najwyższego, odrzucający zmniejszenie kary umownej na podstawie art. 5 k.c., glosator zauważył, że nie można wykluczyć dopuszczalności oceny żądania zapłaty kary umownej pod kątem ewentualnego nadużycia prawa w przypadku gdyby np. kara umowna nie była rażąco wygórowana, co wykluczałoby jej obniżenie na podstawie art. 484 § 2 k.c. z tym, że przy uwzględnieniu zasady subsydiarności stosowania konstrukcji nadużycia prawa. Odwołanie się do art. 5 k.c. byłoby zatem dopuszczalne, ale dopiero wówczas, gdyby wystarczającej ochrony nie dało się zapewnić w oparciu o inne wyraźne przepisy prawa np. art. 320 k.p.c. zezwalający na odroczenie oraz rozłożenie świadczenia na raty. Zmiana natomiast okoliczności, tj. ustalenie sprzeczności czynienia użytku z prawa kryteriami wskazanymi w art. 5 k.c., dawałaby natomiast możliwość ponownego zgłoszenia żądania i jego uwzględnienia. Niewykluczone byłoby także oddalenie na podstawie art. 5 k.c. żądania zapłaty rażąco wygórowanej kary umownej, a zatem takiej, którą można byłoby obniżyć przy zastosowaniu art. 484 § 2 k.c. Przepis art. 484 § 2 k.c., zdaniem glosatora, sąd obowiązany jest brać pod uwagę tylko na wyraźne żądanie strony procesu, gdy tymczasem art. 5 k.c. obowiązany jest wziąć pod uwagę z urzędu.

W dalszej części pracownia glosator odniósł się do relacji między art. 484 § 2 k.c. a art. 58 § 2 k.c. w wypadku zastrzeżenia kary umownej rażąco wygórowanej. Jak wskazał, rażąco wygórowana kara umowna jest jednocześnie karą umowną

sprzeczną z zasadami współżycia społecznego W ocenie glosatora, art. 484 § 2 k.c. nie jest przepisem *lex specialis* do art. 58 § 2 k.c., a zakresy obu przepisów są rozłączne. Argumentując swoje stanowisko, komentator odwołał się do wykładni systemowej art. 484 § 2 k.c. Jego zdaniem, norma pozwalająca na miarkowanie kary umownej nie ma nic wspólnego z kontrolą treści wcześniej zawartej umowy, gdyby bowiem kara umowna byłaby rażąco wygórowana już w momencie zawarcia kontraktu, w tym momencie dochodziłoby do nieważności bezwzględnej dotyczącej czynności prawnej. Nie byłoby zatem substratu podlegającego miarkowaniu na podstawie art. 484 § 2 k.c. który pozwala na pewne „operacje” związane z niewykonaniem ważnej umowy. Ulokowanie art. 484 k.c., jak wskazał glosator, przesądza wniosek że norma ta dotyczy rażącego wygórowania kary umownej powstałego na skutek okoliczności, które pojawiają się dopiero po zawarciu umowy. Wszystkie okoliczności (rażące wygórowanie ze względu na proporcję do wysokości poniesionej przez wierzyciela szkody, do wysokości odszkodowania, które należałoby się na zasadach ogólnych, do wartości świadczenia głównego) powstają już po zawarciu umowy.

Reasumując, glosator stwierdził, że w sprawach w których pojawia się żądanie obniżenia kary umownej ze względu na jej rażąco wygórowanie, sąd powinien w pierwszej kolejności wyjaśnić, czy nie istniało ono już w momencie zawarcia umowy. Dopiero w dalszej kolejności powinien zająć się rozważeniem przesłanek wymienionych w art. 484 § 2 k.c.

M.K.

*

W ramach art. 353¹ k.c. strony mają do wyboru trzy możliwości: przyjęcie bez jakichkolwiek modyfikacji określonego typu umowy uregulowanej normatywnie, zawarcie umowy nazwanej z jednoczesnym wprowadzeniem do niej pewnych odmienności, w tym również połączenie cech kilku umów nazwanych (tzw. umowy mieszane) lub zawarcie umowy nienazwanej, której treść ukształtują według swego uznania (oczywiście z zachowaniem ograniczeń wynikających z art. 353¹ k.c.).

(wyrok z dnia 6 listopada 2002 r., I CKN 1144/00, I. Gromska-Szuster, M. Kocon. H. Pietrkowski, nie publikowane)

Glosa

Agnieszki Świstak, Monitor Prawniczy 2004, nr 5, s. 233

Glosowane orzeczenie porusza problematykę umów zawieranych w tzw. systemie argentyńskim czyli konsorcyjnym systemie sprzedaży polegającym na organizowaniu grup osób oraz administrowaniu nimi w celu samofinansowania produktu przez ich członków. W rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy sprawie do zawarcia umowy doszło na skutek przyjęcia przez pozwanego wzorca umowy, którym posługiwała się strona powodowa. Zawierał on sformułowania nieznane polskiemu prawu, jak np. „wartość podstawowa dostosowalna”, „rata czysta”, „rata kompletna”. Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska Sądu Apelacyjnego, że strony w związku z przyznaną im swobodą kontraktową mogły zawrzeć umowę o dowolnej treści. W motywach glosowanego orzeczenia podkreślił, że takie rozumienie swobody kontraktowej narusza przepis art. 353¹ k.c., a przekonanie sądów orzekających o tym, że podpis złożony pod umową przez uczestnika systemu oznacza możliwość dwustronnego kształtowania jej treści należy uznać za błędne.

Autorka zaaprobowała przedstawione stanowisko, przedstawiając dodatkową argumentację przemawiającą za jego trafnością. Odwołała się do natury stosunku prawnego jako kryterium ograniczającego swobodę kontraktową, podkreślając, że niesymetryczne rozłożenie praw i obowiązków stron umowy w systemie argentyńskim przemawia za stosowaniem zasady ograniczonego zaufania do podmiotów organizujących sprzedaż w tym systemie. Powoduje to w każdym przypadku konieczność szczególnie uważnej analizy wzorców. Ponadto należy zwrócić uwagę na nierzetelną praktykę firm działających w systemie argentyńskim już na etapie poprzedzającym zawarcie umów. Kreują one określony obraz transakcji, który – jak to się zazwyczaj okazuje, po zawarciu umowy – niewiele ma wspólnego z rzeczywistym stanem.

Glosatorka wskazała także, że działalność firm systemu argentyńskiego wyczerpuje znamiona czynu określonego w art. 171 Prawa bankowego, według którego prowadzenie bez zezwolenia działalności polegającej na gromadzeniu środków pieniężnych w celu udzielania kredytów, pożyczek pieniężnych lub

obciążania ryzykiem tych środków w inny sposób stanowi przestępstwo zagrożone grzywną do 5 milionów zł i kara pozbawienia wolności od lat 3.

D.O.

*

Właściwy organ może żądać zwrotu kwoty równej udzielonej bonifikacie po jej waloryzacji, w wypadku zbycia lokalu mieszkalnego przez osobę bliską spadkodawcy przed upływem terminu określonego w art. 68 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. Nr 115, poz. 741 ze zm.) na rzecz osoby nie będącej bliską zbywcy w rozumieniu tej ustawy.

(uchwała z dnia 6 listopada 2002 r., III CZP 59/02, M. Sychowicz, T. Żyznowski, J. Górski, OSNC 2003, nr 7-8, poz. 101; BSN 2002, nr 11, s. 7; MoP 2003, nr 8, s. 363; Wok. 2002, nr 12, s. 8; R.Pr. 2003, nr 5, s. 134; Rej. 2003, nr 11, s. 213)

Glosa

Adama Kosiby, Rejent 2004, nr 1, s. 110

Autor uznał stanowisko Sądu Najwyższego za kontrowersyjne. Jego zdaniem, trafnie sąd pierwszej instancji stwierdził, że udzielona nabywcy bonifikata jest ściśle związana z jego osobą i jej zwrot nie przechodzi na spadkobierców zmarłego nabywcy. Przypomniał, że zgodnie z ugruntowanym poglądem, wszelkie ograniczenia nakładane na daną osobę należy interpretować ściśle i nie mogą one podlegać wykładni rozszerzającej. Podniósł, że wykładnia językowa wskazuje wyraźnie, iż w art. 68 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami chodzi ściśle o nabywcę nieruchomości, a nie jego spadkobiercę, zatem uzyskana bonifikata ma ścisły związek z osobą nabywcy, a jej zwrot w przypadku niezachowania terminów wymienionych w tym przepisie, dotyczy tylko nabywcy, a nie spadkobierców nabywcy.

Glosator zwrócił uwagę, że omawiane orzeczenie dotyczy problemu, który nie był jeszcze *sensu stricto* podnoszony w doktrynie czy orzecznictwie. Dlatego posiłkowo odniósł się do zagadnienia poruszającego podobną materię, tj. do korzystania przez gminę z prawa pierwokupu w przypadku zbywania nieruchomości

przez spadkobiercę osoby będącej uprzednim nabywcą nieruchomości od Skarbu Państwa bądź gminy. Wskazał na stanowisko doktryny, że prawo pierwokupu przysługuje jedynie względem bezpośredniego następcy prawnego Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, nie dotyczy zaś ich następców prawnych, niezależnie od tego, czy są następcami pod tytułem ogólnym, czy szczególnym. Argumentację tę uznał autor za przydatną przy ocenie glosowanego orzeczenia. Podkreślił ponownie, że restrykcje związane ze zwrotem uzyskanej bonifikaty dotyczą jedynie nabywcę, a nie jego następców prawnych.

E.S.

*

Dokonanie tłumaczeń warstwy słownej utworu audiowizualnego nie stanowi jego opracowania jako całości.

(wyrok z dnia 23 stycznia 2003 r., II CKN 1399/00, M. Bączyk, T. Bielska-Sobkowicz, H. Pietrkowski, OSNC 2004, nr 4, poz. 62; OSP 2004, nr 3, poz. 36; BSN 2003, nr 7, s. 11)

Glosa

Moniki Dąbrowskiej, OSP 2004, nr 3, poz. 36

Autorka zasadniczo zaaprobowała stanowisko Sądu Najwyższego, jej wątpliwości wzbudziło jednak kilka kwestii. Po pierwsze, jej zdaniem, błędem było potraktowanie przez Sąd Najwyższy krótkiego filmu reklamowego zarazem jako utworu audiowizualnego i dzieła zbiorowego. Dzieło audiowizualne stanowi rodzaj utworu współautorskiego, charakter prawny dzieła zbiorowego jest natomiast zasadniczo odmienny. Inna niż przy współautorstwie jest relacja między wkładem osób, które przyczyniają się do powstania dzieła zbiorowego. Mówiąc najkrócej, osoby te nie są współtwórcami i nie zachodzi między nimi stosunek współautorstwa. Przykładem dzieła zbiorowego jest w szczególności czasopismo. Niezależnie od powyższego może się oczywiście zdarzyć, że jeden lub kilka wkładów w dzieło zbiorowe, np. artykuł w czasopiśmie, będą dziełami współautorskimi. Jest to jednak

zupełnie inna sytuacja niż potraktowanie całego utworu zbiorowego jako dzieła wspólnego.

Po drugie, nie dość fortunne było sformułowanie Sądu Najwyższego, że „za współautora uważa się również producenta, o ile jego działalność ma charakter twórczy”. Rzecz w tym, że rozliczne typowe funkcje producenta filmowego, jak również leżące u podstaw dzieła filmowego pomysły, pochodzące często właśnie od niego, nie mają charakteru twórczości w rozumieniu prawa autorskiego. Dlatego, aby być uznanym za współtwórcę utworu audiowizualnego producent musiałby, niejako dodatkowo, wejść w inną jeszcze rolę np. reżysera, scenarzysty.

Autorka podkreśliła, że centralnym jednak problemem głosowanego wyroku było określenie charakteru prawnego polskojęzycznej wersji filmu reklamowego. Zagadnienie to zlewa się z problemem zakresu uprawnień producenta oryginalnej wersji filmu w stosunku do jego polskiej wersji. Zdaniem autorki, gdy w grę wchodzi interpretacja tekstu pisanego i gdy w powstaniu polskiej wersji uczestniczy reżyser, czuwający nad jej harmonijnym połączeniem z wizualną wersją filmu, może istnieć w dubbingu element twórczości. Wątpliwości może natomiast budzić bliższa kwalifikacja takiego utworu. Najwłaściwsze jest uznanie go za opracowanie macierzystego dzieła audiowizualnego.

Uznanie dubbingu za opracowania utworu audiowizualnego mającego charakter utworu audialnego albo nawet audiowizualnego umożliwia zastosowanie do niego przepisów odnoszących się do uprawnień producenta takiego utworu. W związku z tym można przyjąć, że gdyby w dalszym ciągu producentem dubbingu był producent pierwotnego utworu audiowizualnego, to art. 71 u.p.a.p.p. wraz z innymi przepisami odnoszącymi się do pozycji producenta przesądzałby kwestię podmiotu uprawnionego do polskiej wersji językowej. Producent miałby wówczas prawo decydowania o sporządzeniu takiej wersji bez potrzeby uzyskania odrębnego zezwolenia od współtwórców oryginalnego utworu audiowizualnego, jak i prawo dysponowania samym dubbingiem. Natomiast w sytuacji gdy producent dubbingu jest ktoś inny lub stworzenie wersji polskojęzycznej w ogóle nie wymagałoby udziału producenta to prawo do niej przysługiwałoby jej autorom (autorom).

Ł.P.

Utrata zdolności kredytowej nie stanowi szkody w rozumieniu art. 361 § 1**k.c.**

(wyrok z dnia 12 lutego 2003 r., I CKN 6/01, H. Pietrkowski, M. Grzelka,
M. Kocon, Pr.Bank 2003, nr 6, s. 15)

Glosa**Jacka Jastrzębskiego**, Prawo Bankowe 2004, nr 6, s. 18

Przedmiotem rozpoznania w postępowaniu kasacyjnym było żądanie odszkodowania za utratę zdolności kredytowej. Skarżąca przedstawiła zdolność kredytową jako prawo przysługujące jej na podstawie Prawa bankowego.

Autor za trafne uznał stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku, zgodnie z którym zdolność kredytowa nie ma obiektywnej wartości ekonomicznej i *in abstracto* nie poddaje się wycenie. Zdaniem glosatora, Sąd Najwyższy trafnie odmówił uznania zdolności kredytowej w rozumieniu art. 70 Prawa bankowego za prawo podmiotowe przedsiębiorcy.

Glosator zajął się – pominiętą w kasacji – kwestią utraty przez powódkę zaufania ze strony partnerów kontraktowych. Podniósł, że nienaganną reputację, wiarygodność i renomę w obrocie należy uznać za dobra osobiste przedsiębiorcy i w konsekwencji objąć je ochroną przewidzianą w art. 24 k.c. Dobra te mogą zostać naruszone wskutek bezprawnej egzekucji prowadzonej przeciwko przedsiębiorcy, jak to miało miejsce w stanie faktycznym sprawy. W ocenie autora, słuszne wydaje się przyznanie takiemu przedsiębiorcy ochrony obejmującej w szczególności prawo do żądania odszkodowania za poniesione i wykazane uszczerbki majątkowe.

Autor podkreślił, że zdolność kredytowa i wiarygodność kupiecka nie są pojęciami tożsamymi. Zgodził się z poglądem zawartym w uzasadnieniu, że wskazanie przez powódkę na przysługiwanie jej zdolności kredytowej jako prawa podmiotowego należy uznać za nadmierny skrót myślowy. W jego ocenie, skarżąca mogła więc uzasadnić swe roszczenie odszkodowawcze bezprawnym naruszeniem jej kupieckiej wiarygodności, nie zaś pozbawieniem zdolności kredytowej. Podstawę prawną powództwa stanowić powinien wówczas art. 416 k.c. w związku z art. 42 § 2 k.c. Glosator podkreślił jednak, że naruszenie kupieckiej renomy jako dobra prawnego

przedsiębiorcy nie może samo w sobie stanowić szkody majątkowej. Konieczne byłoby udowodnienie przez skarżącą wystąpienia konkretnych, majątkowych reperkusji tego naruszenia.

E.S.

*

Wierzytelności i roszczenia nie należą do majątku dłużnika, o którym mowa w art. 13 Prawa upadłościowego.

(postanowienie z dnia 1 kwietnia 2003 r., II CK 484/02, H. Pietrkowski, E. Skowrońska-Bocian, T. Żyznowski, OSP 2004, nr 3, poz. 38)

Glosa

Andrzeja Jakubeckiego, OSP 2004, nr 3, poz. 38

Przedmiotem glosowanego orzeczenia było zagadnienie dotyczące tego, czy majątek dłużnika, o jakim mowa w art. 13 § 1 Pr.upadł. ma być pojmowany w znaczeniu praworzeczowym, tj. wyłącznie jako aktywa, czy też powinien być rozumiany jako zespół składników materialnych i niematerialnych, a więc jako przedstawicielstwo w rozumieniu art. 55¹ k.c. Sąd Najwyższy opowiedział się za pierwszym stanowiskiem.

Zdaniem autora, pogląd Sądu Najwyższego budzi zastrzeżenia. Artykuł 13 Pr.upadł. wskazuje na istnienie majątku, który wystarczałby na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego. W związku z tym nie ma istotnego znaczenia, czy na majątek dłużnika składa się gotówka, czy też inne rzeczy lub składniki majątkowe, które można spieniężyć. Jednocześnie zauważył, że nie każda wierzytelność przysługująca dłużnikowi w stosunku do osoby trzeciej zapewnia rzeczywisty wpływ gotówki do masy upadłości, np. w przypadku wierzytelności (roszczenia) o zaniechanie lub też wierzytelność nieściągalna.

Autora nie przekonał także argument, że majątek w rozumieniu art. 13 § 1 Pr.upadł. nie jest tożsamy z przedsiębiorstwem w znaczeniu przedmiotowym (art. 55¹ k.c.), gdyż nie każdy dłużnik zgłaszający wniosek o ogłoszenie upadłości prowadzi działalność gospodarczą w formie przedsiębiorstwa. Właściwsze byłoby stwierdzenie,

że majątek dłużnika obejmować może także takie składniki, które nie są powiązane funkcjonalnie z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą.

W konsekwencji autor przyjął, że wierzytelności (i inne prawa majątkowe) w stosunku do osób trzecich są składnikami majątku dłużnika w rozumieniu art. 13 § 1 Pr.upadł.

Ł.P.

*

Jeżeli dziennikarz, działając w obronie interesu społecznie uzasadnionego, zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego (art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego), jego opublikowanie nie jest działaniem bezprawnym (art. 24 § 1 k.c.) także wtedy, gdy okaże się, że materiał ten zawiera informacje nieprawdziwe.

(wyrok z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, T. Wiśniewski, M. Sychowicz, M. Wysocka, OSP 2004, nr 2, poz. 22; BSN 2003, nr 11, s. 11)

Glosa

Teresy Grzeszak, Przegląd Prawa Handlowego 2004, nr 3, s. 55

Glosowane orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczy problematyki związanej z ochroną dóbr osobistych – czci naruszanej publikacją materiału prasowego. W ocenie glosatorki, nieuzasadnione są obawy części doktryny, że osoba, której cześć została naruszona wskutek rozpowszechnienia nieprawdziwych informacji na jej temat zostanie pozbawiona możliwości ochrony prawnej, jeżeli dziennikarz zachował się starannie i rzetelnie, od chwili bowiem, w której okazało się, że informacje były oczywiście nieprawdziwe, jej zdaniem, pojawia się dziennikarski obowiązek autosprostowania. Jest to obowiązek nie tylko moralny, ale i skodyfikowany w dziennikarskich kodeksach obyczajowych. Tworzą one wzorzec pożądanego, poprawnego zachowania dziennikarza. Niewykonanie tego obowiązku, można, zdaniem glosatorki, traktować, jako zachowanie bezprawne, a ściślej jako bezprawne zaniechanie działania, które mogłoby zapobiec rozszerzaniu się skali naruszenia czci. Otwiera to pokrzywdzonemu możliwość skorzystania z roszczeń przewidzianych w art.

24 i art. 448 k.c. Mechanizm ten nie zadziałałby, w sytuacjach, w których wykazanie prawdziwości przytoczonych informacji (faktów) byłoby z przyczyn obiektywnych niemożliwe. Rozstrzygnięcie sporu, będzie zależało zatem od tego, czy dziennikarz postawił zarzuty po wykonaniu starannej i rzetelnej pracy dziennikarskiej i czy służy to uzasadnionemu interesowi publicznemu.

Zachowanie się dziennikarza oceniane powinno być nie tylko w chwili publikacji, ale także w okresie poprzedzającym ją (zbierania informacji, opracowywania ich), i w okresie po publikacji, gdy dowiaduje się on o reakcjach pokrzywdzonego na tekst, gdy docierają do niego (dziennikarza) nowe fakty i dowody. Sąd powinien zatem zbadać, czy przez cały okres, istotny z punktu widzenia powinności dziennikarskich względem pokrzywdzonego, zachował się on prawidłowo. Jeżeli nawet jeszcze w chwili rozpowszechniania naruszających cześć informacji dziennikarz zachował się właściwie, tj. starannie i rzetelnie, to kwalifikacja jego zachowania może zmienić się, gdy uzyska on nowe informacje, które uświadomią mu popełniony błąd. Gdy tego zaniecha, straci możliwość wykazania swej bezprawności, gdyż w sensie obiektywnym będzie zachowywał się niezgodnie z obowiązującym wzorcem postępowania. Dziennikarz powinien poinformować opinię publiczną o własnym błędzie, gdy ujawnią się nowe, ważne fakty. O tym, że informacja była nieprawdziwa, przesądza najczęściej zdobycie przez samego dziennikarza niepodważalnych dowodów, dostarczenie ich przez jego oponenta, a w ostateczności ustalone w toku postępowania sądowego. Nierzetelne byłoby ukrywanie przez dziennikarza nowo ustalonych faktów, które przeczą faktom wcześniej rozpowszechnionym. Gdyby nowe fakty dalej budziły wątpliwości, to obowiązek poinformowania o nich pojawiałby się dopiero po wyroku sądowym, w którym sąd prawomocnie ustaliłby je.

W sytuacji zaś, gdy sam dziennikarz nie ma wpływu na opublikowanie jego autosprostowania, za zaniechanie jego opublikowania odpowiadać powinien redaktor naczelny solidarnie z wydawcą (art. 38 Prawa prasowego). Nieopublikowanie przez dziennikarza autopoprawki, zdaniem glosatorki, powoduje, że mamy do czynienia z tym samym naruszeniem czci, a nie z nowym naruszeniem, tyle że wskutek zaniechania dziennikarza staje się ono bezprawne. Naruszenie czci jest pewnym stanem rzeczy, jaki zostaje wytworzony rozpowszechnieniem nieprawdziwej informacji i jest podtrzymywany wskutek nieusunięcia jego skutków. Chodzi bowiem wciąż o

naruszenie tego samego dobra osobistego wskutek rozpowszechniania tych samych nieprawdziwych informacji. Z punktu widzenia naruszcyciela zmienia się tylko kwalifikacja jego zachowania, zgodnego z prawem na bezprawne.

Gdy prawda nie daje się ustalić, rzeczą sądu jest – zdaniem komentatorki – wówczas udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w interesie publicznym leżało rozpowszechnianie niepewnych informacji. Snucie przez dziennikarzy przypuszczeń, które naruszają czyjąś cześć ma swe uzasadnienie tylko wtedy, gdy chodzi o publiczne osoby i ważne publiczne sprawy ich dotyczące, a same hipotezy są oparte na prawdziwych (przynajmniej w usprawiedliwionym okolicznościach przekonaniu dziennikarza) faktach. Ich rozpowszechnianie musi być podyktowane dobrem publicznym, a nie tylko zamiarem wywołania sensacji. Gdy dziennikarz buduje hipotezy i gdy odwołuje się do faktów które (najprawdopodobniej) nie dadzą się zweryfikować przed sądem, musi poinformować opinię publiczną o tym, że rozpowszechnia tylko swą opinię lub tylko hipotezę.

Reasumując, autorka glosy stwierdziła, że negatywne konsekwencje nieustalenia bezspornych faktów ponosi powód, jeśli dziennikarz wykaże, iż działał w interesie publicznym, starannie i rzetelnie. Dzięki temu wyważeniu racji stron, sądy będą mogły dookreślić również pojęcie uzasadnianego interesu publicznego. W jej ocenie, dobrze się stało, że dziennikarze którzy nie są w stanie (często z powodów niezależnych od siebie np. ze względu na ochronę tajemnicy informatora) dowieść prawdziwości rozpowszechniania informacji nie będą automatycznie (ze względu na rozkład ciężaru dowodu z art. 24 § 1 k.c.) przegrywać procesów o naruszenie czci.

Krytyczną głosę do komentowanego wyroku napisał Z. Radwański (OSP 2004, nr 2, poz. 22; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2004, nr 3, s.25)

M.K.

*

Warunkiem koniecznym do poniesienia odpowiedzialności za zobowiązania spółki z o.o. przez członków jej zarządu jest uzyskanie przez wierzyciela przeciwko tej spółce wyroku zasądzającego dochodzoną należność.

(wyrok z dnia 20 października 2003 r., I CK 160/02, M. Sychowicz, G. Bieniek, G. Misiurek, MoP 2003, nr 23, s. 1059)

Glosa

Adama Karolaka, Gazeta Sądowa 2004, nr 2, s. 44

Glosowane orzeczenie dotyczy odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie art. 299 k.s.h. (odpowiednika art. 298 k.h.). Autor przypomniał określone w tym przepisie przesłanki odpowiedzialności za zobowiązania spółki i okoliczności wyłączające tę odpowiedzialność. W pełni zaakceptował krytyczne uwagi na temat oczywiście błędnego stanowiska zajętego przez sąd niższej instancji, że brak tytułu egzekucyjnego przeciwko spółce nie może przesądzać o bezzasadności powództwa przeciwko członkom jej zarządu opartego na art. 299 k.s.h.

Za trafne uznał autor przyjęcie przez Sąd Najwyższy szerokiej interpretacji przesłanki bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce, która oznacza, że do wykazania tej przesłanki w pewnych przypadkach nie jest konieczne faktyczne wszczęcie przez wierzyciela egzekucji przeciwko samej spółce. Zgodził się także z uwagami na temat konieczności uprzedniego ustalenia faktu istnienia zobowiązania samej spółki w odrębnym procesie, a tym samym niemożliwości wykazania tego faktu dopiero w procesie wszczętym na podstawie art. 299 k.s.h.

Autor stwierdził, że Sąd Najwyższy nie odniósł się bardziej szczegółowo do kwestii charakteru prawnego omawianej odpowiedzialności, przedstawił zatem obszernie przeciwstawne poglądy na temat odszkodowawczego charakteru odpowiedzialności oraz odpowiedzialności typu gwarancyjnego za cudzy dług. Opowiedział się za poglądem, zgodnie z którym odpowiedzialność członków zarządu określona w art. 299 k.s.h. ma charakter ściśle gwarancyjny.

Glosator zajął się także omówieniem kwestii samego faktu istnienia zobowiązania wobec spółki, który to uznawany jest niekiedy za odrębną przesłankę odpowiedzialności z art. 299 k.s.h. Stwierdził, że zasadność wyodrębnienia tej przesłanki na gruncie art. 299 k.s.h. odnosi się jednak wyłącznie do tych przypadków dochodzenia roszczeń, w których bezskuteczność egzekucji wykazana zostaje w sposób inny niż poprzez przeprowadzenie przez wierzyciela własnej bezskutecznej egzekucji przeciwko spółce. W pozostałych wypadkach przesłanka istnienia zobowiązania zawiera się w przesłance bezskuteczności egzekucji, ponieważ w braku

zobowiązania niemożliwe byłoby uzyskanie tytułu wykonawczego i prowadzenie egzekucji wobec samej spółki. W sytuacji, w której egzekucja zobowiązania dochodzonego od członków zarządu była uprzednio prowadzona przeciwko samej spółce, wyodrębnienie dodatkowej przesłanki w postaci istnienia zobowiązania jest bezcelowe.

Podsumowując, autor przychylił się do poglądu, że dla wystąpienia przez wierzyciela spółki przeciwko członkom zarządu z roszczeniem opartym na art. 299 k.s.h. konieczne jest dysponowanie przez wierzyciela tytułem wykonawczym, a nie tylko egzekucyjnym, jak to zostało przyjęte w glosowanym orzeczeniu.

E.S.

*

Zabużanie mogą dochodzić od Skarbu Państwa odszkodowania z tytułu uszczerbku majątkowego w postaci obniżenia wartości prawa do ekwiwalentu.

wersja urzędowa

Osoby, które w związku z wojną rozpoczętą w 1939 r. pozostawiły nieruchomości na terenach nie wchodzących w skład obecnego obszaru Państwa Polskiego, a które na mocy umów międzynarodowych zawartych przez Państwo Polskie mają otrzymać ekwiwalent za to mienie, mogą na podstawie art. 77 ust. 1 Konstytucji dochodzić od Skarbu Państwa odszkodowania z tytułu uszczerbku majątkowego w postaci obniżenia wartości prawa do ekwiwalentu, co było następstwem wydania aktów normatywnych ograniczających dostęp tych osób do przetargów na zbycie określonych kategorii nieruchomości Skarbu Państwa, uniemożliwiając lub ograniczając w ten sposób możliwość realizacji prawa zaliczenia wartości tego mienia na poczet ceny sprzedaży i opłat za użytkowanie wieczyste zgodnie z art. 212 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2000 r., Nr 46, poz. 543 ze zm.).

(wyrok z dnia 21 listopada 2003 r., I CK 323/02, G. Bieniek, J. Frąckowiak, Z. Strus, nie publikowany)

Komentarz**Piotra Ambroziewicza**, Gazeta Sądowa 2004, nr 1, s. 35

Autor, w krótkim komentarzu, z aprobatą odniósł się do uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego. Podkreślił, że jest ono wzorcowym przykładem bezpośredniego stosowania Konstytucji, do czego – jak zauważył – jakby na zasadach wyłączności, rości sobie prawo Trybunał Konstytucyjny. Komentator wyraził także ubolewanie ze względu na fakt, że „zabużanie” zostali wielokrotnie skrzywdzeni nie tylko przez los, ale też przez niekorzystne dla nich uwarunkowania polityczne i prawne – począwszy od Polski Ludowej, aż po III Rzeczypospolitą.

E.S.

prawo cywilne procesowe

Sprawa o roszczenie oparte na art. 140 k.r.o. nie należy do kategorii spraw rozpoznawanych w procesie, podlegających jurysdykcji określonej w art. 1100-1102 k.p.c.

(postanowienie z dnia 17 stycznia 2002 r., III CZP 77/01, H. Pietrkowski, M. Wysocka, H. Wrzeszcz, OSNC 2002, nr 11, poz. 139; BSN 2002, nr 5, s. 12; MoP 2002, nr 15, s. 700; Jurysta 2002, nr 7-8, s. 56)

Glosa**Marcina Czepelaka**, Rejent 2003, nr 12, s. 157

Zdaniem glosatora, argumenty przytoczone w uzasadnieniu omawianego postanowienia można ująć w dwie grupy. Pierwsza obejmuje krytyczną ocenę formy, w jakiej zagadnienie prawne przedstawiono do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Druga obejmuje uwagi prowadzące do konkluzji, że w przedmiotowej sprawie brak było zagadnienia prawnego, mogącego budzić wątpliwości.

W związku z kwestią formy, autor za trafne uznał podkreślenie przez Sąd Najwyższy, że rolą tego Sądu nie jest zastępowanie sądu *meriti* w jego procesie decyzyjnym, obejmującym także ocenę prawną stanowiącą podstawę rozstrzygnięcia. Za uzasadnione uznał również uwypuklenie przez Sąd Najwyższy wyjątkowego charakteru omawianej instytucji.

Autor zgodził się ze stwierdzeniem, że w przedmiotowej sprawie nie znajdzie zastosowania ani konwencja o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzona w Lugano w dniu 16 września 1988 r., ani umowa polsko-francuska o prawie właściwym, jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń w zakresie prawa osobowego i rodzinnego z dnia 5 kwietnia 1967 r.

Glosator przedstawił pogląd Sądu Najwyższego, zgodnie z którym podjęcie badania istnienia jurysdykcji krajowej wymaga w pierwszej kolejności dokonania kwalifikacji wstępnej dochodzonego roszczenia według prawa polskiego, w celu ustalenia normy właściwej dla potrzeb stwierdzenia istnienia lub braku podstaw takiej jurysdykcji. Autor omówił pojęcie kwalifikacji wstępnej. Za zasadne uznał przeprowadzenie jej w sposób autonomiczny, tj. według metody przyjętej w doktrynie prawa międzynarodowego prywatnego, a nie – jak przyjął Sąd Najwyższy – z zastrzeżeniem uwzględnienia treści właściwego obcego prawa materialnego. Autor nie zaaprobował poglądu wyrażonego w uzasadnieniu, że sprawa o roszczenie regresowe oparte na art. 140 k.r.o. nie może zostać zaliczona do żadnej z kategorii spraw rozpoznawanych w procesie, dla których jurysdykcję określono w art. 1100-1102 k.p.c. Stwierdził, że wykładnia zakresu art. 1101 k.p.c. nie musi wyłączać uzasadnienia na jego podstawie jurysdykcji krajowej w sprawach o roszczenia regresowe. W konsekwencji uznał, że teza głosowanego postanowienia została ujęta zbyt szeroko.

Odnosząc się z do kwestii ciągłości jurysdykcji krajowej, glosator podniósł, że Sąd Najwyższy trafnie wytknął Sądowi Okręgowemu niezastosowanie art. 1097 k.p.c. Przypomniał, że chwilą miarodajną dla przyjęcia ciągłości jurysdykcji jest moment wszczęcia postępowania. Wyjątkowo chwilą decydującą o ciągłości jurysdykcji krajowej jest moment doręczenia pozwu stronie pozwanej przebywającej, zamieszkującej lub mającej siedzibę w Polsce (art. 1103 pkt 1 k.p.c.). Z kolei art. 1113 k.p.c. należy zakwalifikować jako wyjątek od zasady ciągłości jurysdykcji. Autor zgodził się zatem ze stanowiskiem wyrażonym w uzasadnieniu, że o istnieniu

jurysdykcji decyduje stan rzeczy w dacie wszczęcia postępowania, a ewentualne zmiany tego stanu w toku postępowania nie mają wpływu na kwestię jurysdykcji. Na koniec, glosator przedstawił stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym roszczenie regresowe jest objęte zakresem normy kolizyjnej wyrażonej w art. 31 § 1 p.p.m. Autor stwierdził, że nie wszystkie zobowiązania nie wynikające z czynności prawnych objęte są zakresem norm kolizyjnych z art. 31 p.p.m. Jego zdaniem, roszczenia regresowe powinny podlegać prawu właściwemu dla roszczeń alimentacyjnych jako *legis causae*, czyli prawu wskazanemu na podstawie art. 20 p.p.m.

E.S.

*

Dopuszczalna jest skarga na wyrok zespołu arbitrów przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych wydany na podstawie art. 92a ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 72, poz. 664 ze zm.) w związku z § 18 i 20 ust. 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 1999 r. w sprawie regulaminu postępowania przy rozpatrywaniu odwołań w sprawach o udzielenie zamówień publicznych (Dz.U. Nr 73, poz. 815 ze zm.) wyłącznie w przedmiocie kosztów postępowania.

(uchwała z dnia 6 listopada 2002 r., III CZP 68/02, M. Sychowicz, J. Górowski, T. Żyżnowski, OSNC 2003, nr 7-8, poz. 103; OSP 2004, nr 3, poz. 35; IC 2002, nr 12, s. 4; BSN 2002, nr 11, s. 8; Wok. 2003, nr 2, s. 7; R.Pr. 2003, nr 5, s. 138)

Glosa

Pawła Grzegorzcyka, OSP 2004, nr 3, poz. 35

Autor podzielił pogląd Sądu Najwyższego, że skarga od wyroku zespołu arbitrów wyłącznie w przedmiocie kosztów postępowania jest dopuszczalna, rozstrzygnięcie to na równi z oceną zasadności odwołania stanowi bowiem integralną część każdego wyroku. Z tak ukształtowanym systemem orzekania koresponduje tryb zaskarżalności orzeczeń. Odpowiednio do jednolitej formy orzeczenia, jaką jest wyrok,

ustawa o zamówieniach publicznych przewiduje uniwersalny środek jego kwestionowania, określany jako „skarga”. O ile więc wyrok zespołu arbitrów łączy w sobie elementy wyroku i postanowienia wydanego według kodeksu postępowania cywilnego, o tyle skarga kumuluje elementy apelacji i zażalenia. Odesłanie do przepisów kodeksu o apelacji dotyczy postępowania wywołanego wniesieniem skargi, a nie zakresem jej dopuszczalności (art. 92c u.z.p.). Z kolei z art. 92d u.z.p. wynika, że skarga może być wniesiona także w odniesieniu do części wyroku.

W dalszej części glosy autor zwrócił uwagę na niejasną pozycję zespołu arbitrów przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych, jak również na wpływ wydanych przezeń orzeczeń na postępowanie przed sądem powszechnym. Z jednej strony można bowiem uznać, że zespół arbitrów jest rodzajem sądu polubownego w rozumieniu art. 695 k.p.c., a z drugiej strony, że stanowi namiastkę sądu administracyjnego. Status zespołu arbitrów jako sądu polubownego jest jednak trudny do obrony, gdyż cechą konstytutywną sądownictwa polubownego jest jego funkcjonowanie z mocy woli stron, tymczasem kompetencja zespołu arbitrów wynika wprost z ustawy. Ponadto arbitrzy nie mogą doprowadzić do polubownego załatwienia sporu, a strony nie mogą decydować o doborze arbitrów. Zespół arbitrów nie jest także organem administracji publicznej, gdyż nie ma kompetencji do podejmowania działań władczych. Zdaniem autora, najwłaściwsze byłoby uznanie zespołu arbitrów jako zinstytucjonalizowanej formy kontroli prawidłowości zawierania umowy, podejmowanej na wniosek w interesie publicznym, przy której odpowiednio stosowane są przepisy k.p.c.

W końcowej części glosy autor omówił wzajemny stosunek postępowania przed zespołem arbitrów a postępowania przed sądem powszechnym. Zespół arbitrów orzeka o zgodności z prawem kwestionowanej czynności. W razie stwierdzenia uchybień, nie przysługuje mu kompetencja do orzekania o wynikających z nich skutkach materialnoprawnych. Postępowanie przed zespołem arbitrów nakierowane jest wyłącznie na sanację nieprawidłowego postępowania zamawiającego i doprowadzenie do stanu zgodnego z prawem, czyli zawarcia umowy z podmiotem oferującym najkorzystniejsze warunki. Co prawda dochodzenie roszczeń o naprawienie szkody powstałej w skutek udzielenia zamówienia wbrew przepisom ustawy nie jest uzależnione od wyczerpania postępowania przed zespołem arbitrów, ale rozstrzygnięcie tego organu jak również wyrok sądu zapadły wskutek wniesienia

skargi, ma znaczenia w procesie odszkodowawczym. Sąd orzekający w przedmiocie odszkodowania w sporze pomiędzy oferentem a zamawiającym będzie bowiem związany oceną w oparciu o art. 365 k.p.c. Przesłanką do tego jest jednak wcześniejsze stwierdzenie wykonalności wyroku zespołu arbitrów.

Ł.P.

*

Przepis art. 781 § 2 k.p.c. wyłącza dopuszczalność umownego ustalenia właściwości miejscowej sądu w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu.

(uchwała z dnia 24 stycznia 2003 r., III CZP 90/02, Z. Kwaśniewski, M. Kocon, Z. Strus, OSNC 2003, nr 11, poz. 145; BSN 2003, nr 1, s. 8; IC 2003, nr 2, s. 5; Pr.Bank. 2003, nr 5, s. 21, MoP 2003, nr 12, s. 557)

Glosa

Marcina Uliasz, Monitor Prawniczy 2004 r., Nr 6, s. 283.

Glosator nie podzielił stanowiska Sądu Najwyższego, że regulacja zawarta w art. 781 § 2 k.p.c. ma charakter wyczerpujący, a więc wyłącza możliwość odpowiedniego stosowania w postępowaniu klauzulowym art. 46 § 1 k.p.c. Zwrócił uwagę na specyficzny charakter tego postępowania, które powinno być traktowane jako forma wstępnej kontroli sądowej bankowego tytułu egzekucyjnego pod kątem jego legalności i prawidłowości. Zakres kognicji sądu określa art. 97 Prawa bankowego, według którego poza kontrolą formalną tytułu konieczne jest także zbadanie treści umowy łączącej bank i dłużnika oraz treści oświadczenia dłużnika o poddaniu się egzekucji. Z tej regulacji autor wyprowadził wniosek, że postępowanie o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu ma charakter postępowania rozpoznawczego, co przemawia za odpowiednim stosowaniem w tym postępowaniu przepisów o procesie.

Ponadto zauważył, że użyte w art. 781 § 2 k.p.c. sformułowanie „sąd właściwości ogólnej dłużnika” powoduje konieczność uwzględnienia przepisów art. 27-

30 k.p.c. Ustawodawca w ten sposób jednoznacznie wskazał na konieczność stosowania przepisów o procesie. Z tego względu – zdaniem autora glosy – nie można aprobować poglądu Sądu Najwyższego, że cytowany przepis ustanawia właściwość wyłączną. Gdyby taki właśnie charakter ustawodawca chciał nadać owej właściwości, to z pewnością w ten sposób by ją określił, tak jak to uczynił w postępowaniu nieprocesowym. Skoro zaś w przepisach o postępowaniu egzekucyjnym nie zawarł takiego sformułowania, to nie można przyjmować, że właściwość miejscowa przewidziana w art. 781 § 2 k.p.c. ma charakter wyłączny.

W konkluzji glosator stwierdził, że przedstawione w motywach glosowanej uchwały argumenty – oparte głównie na wykładni językowej art. 781 § 2 k.p.c. – nie przemawiają za trafnością poglądu wyrażonego w tezie uchwały.

Glosy do omawianej uchwały opublikowali M. Lewandowski (Pr.Bank. 2003, nr 7-8, s. 33; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2003, nr 9, s. 53, oraz PS 2003, nr 11-12, s. 161; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2004, nr 1, s. 54), M. Muliński (Pr.Bank. 2003, nr 5, s. 24; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2003, nr 7-8, s. 35) oraz A. Rychter (Pr.Bank. 2003, nr 5, s. 28; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2003, nr 7-8, s. 36).

Należy zwrócić uwagę, że uchwałą składu siedmiu sędziów z dnia 31 marca 2004 r., III CZP 110/03, dopowiadając na pytanie Pierwszego Sądu Najwyższego, Sąd Najwyższy orzekł, że w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu przepis art. 46 § 1 k.p.c. nie ma zastosowania (*vide* str. 4).

D.O.

ROZBIEŻNOŚCI W ORZECZNICTWIE

Znane i niesporne wierzytelności, odpowiadające wymaganiom art. 11 i 12 ustawy z dnia 3 lutego 1993 r. o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 18, poz. 82 ze zm.), a nie objęte ugodą bankową mogą być dochodzone na warunkach określonych w tej ugodzie.

(uchwała z dnia 25 kwietnia 1996 r., III CZP 38/96, Pr. Bank. 1997, nr 1, s.70; Wokanda 1996, nr 6, s. 2)

Wierzyciel, który został pominięty w bankowym postępowaniu ugodowym, może po uprawomocnieniu się ugody bankowej dochodzić w procesie przysługującego mu świadczenia. Wysokość tego świadczenia może być jednak ograniczona przez sąd przy uwzględnieniu warunków ugody bankowej, zawartej po myśli art. 20 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 3 lutego 1993 r. o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 18, poz. 82).

(wyrok z dnia 17 stycznia 1997 r., II CKN 53/96, Z. Świeboda, G. Filcek, Z. Strus, nie publ.)

Postanowienia ugody bankowej, zawartej na podstawie przepisów ustawy z dnia 3 lutego 1993 r. o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 18, poz. 82 ze zm.) nie mają zastosowania do wierzytelności nieobjętych bankowym postępowaniem ugodowym.

(wyrok z dnia 2 marca 1999 r., I CKN 1074/97, Z. Strus, M. Kocon, E. Skowrońska-Bocian, Pr. Bank. 1999, nr 5, s. 28; Glosa 1999, nr 12, s. 29)

Warunki ugody bankowej powinny być respektowane w razie późniejszego dochodzenia wierzytelności nie zgłoszonych do bankowego postępowania ugodowego. Przemawia bowiem za tym cel ustawy z dnia 3 lutego

1993 r. o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków, mający w zamyśle zweryfikowanie wszystkich zobowiązań dłużnika, z zapewnieniem równoprawnego traktowania wszystkich wierzycieli i eliminowania ewentualnych nadużyć. Poprzez respektowanie warunków ugody w odniesieniu do wszystkich wierzytelności, które powinny być nią objęte (art. 11 i 12), następuje doprowadzenie do stanu zgodnego z prawem.

(wyrok z dnia 18 stycznia 2000 r., III CKN 539/98, H. Ciepła, H. Pietrzkowski, L. Walentynowicz, nie publ.)

Ugoda bankowa wiąże tylko wierzycieli nią objętych (art. 21 ust. 1 oraz art. 25 ust. 3 ustawy z dnia 3.02.1993 o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków oraz o zmianie niektórych ustaw, Dz.U. Nr 18, poz. 82 ze zm.). Gdy dany wierzyciel nie był uczestnikiem bankowego postępowania ugodowego dłużnika, postępowaniem tym nie była objęta sporna wierzytelność, może ona zostać niezależnie (od tego postępowania) rozliczona pomiędzy stronami.

(wyrok z dnia 17 kwietnia 2000 r., V CKN 46/00, T. Domińczyk, M. Kocon, M. Wysocka, nie publ.)

Ugoda bankowa, zawarta w trybie określonym w art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 3 lutego 1993 r. o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 18, poz. 82 ze zm.), jest wiążąca dla wszystkich wierzycieli (art. 20 ust. 2), niezależnie od tego czy byli uczestnikami bankowego postępowania ugodowego.

(wyrok z dnia 15 stycznia 2004 r., II CK 156/02, H. Wrzeszcz, Z. Kwaśniewski, Z. Strus, nie publ.)

W uchwale z dnia 25 kwietnia 1996 r. Sąd Najwyższy orzekł, że znane i niesporne wierzytelności, odpowiadające wymaganiom art. 11 i 12 ustawy z dnia 3 lutego 1993 r. o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 18, poz. 82 z późn. zm.), a nie objęte ugodą bankową mogą być dochodzone na warunkach określonych w tej ugodzie. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, że sformułowanie art. 11 oraz art. 9 ustawy z 1993 r. o restrukturyzacji finansowej "objęcia wszelkich wierzytelności" ugodą bankową należy

w praktyce rozumieć w taki sposób, że warunkiem objęcia bankowym postępowaniem ugodowym jest sam fakt istnienia wierzytelności w dacie uzasadniającej ich objęcie bankowym postępowaniem ugodowym. Oznacza to, że ugoda bankowa obejmuje także wierzytelności odpowiadające wymaganiom art. 11 i 12 ustawy, które nie zostały zamieszczone na liście wierzytelności przed podpisaniem ugody. Z kolei ze sformułowania art. 25 ust. 3 ustawy z 1993 r. wynika jednak, że ugoda bankową od chwili uprawomocnienia związani są wprost tylko wierzyciele, których wierzytelności objęto ugoda bankową, zatem sam wyciąg z ugody bankowej nie będzie stanowić tytułu egzekucyjnego dla wierzytelności, która nie została uwidoczniiona na liście wierzytelności (art. 26 ust. 1 ustawy). Aby pogodzić cele bankowego postępowania ugodowego, tj. nakaz ustawy restrukturyzacyjnej wyrażony w art. 11, że postępowaniem ugodowym mają być objęte wszelkie (a więc wszystkie możliwe, przez ustawę nie wyłączone) wierzytelności, z treścią art. 25 i 26 ustawy, należy przyjąć, że znane i niesporne wierzytelności, odpowiadające wymaganiom art. 11 i 12 ustawy z 1993 r., nie objęte jednak mimo to ugoda bankową, mogą być dochodzone w odrębnym postępowaniu, ale tylko na warunkach określonych w ugodzie bankowej.

Nieco zmodyfikowane zapatrywanie wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 stycznia 1997 r., II CKN 53/96, przyjmując, że choć nieuzasadnione byłoby generalizujące rozstrzygnięcie, że ugoda bankowa może oddziaływać wprost na późniejszy wyrok zasądający należność wierzyciela pominiętego w bankowym postępowaniu ugodowym, to jednak postanowienia ugody bankowej mogą być uwzględnione w tym procesie tylko wówczas, gdy dłużnik wykaże, że nawet ewentualny udział wierzyciela pominiętego w bankowym postępowaniu ugodowym byłby bez wpływu na treść ugody, której byt i moc prawna zależy od wystąpienia przesłanek określonych w art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 3 lutego 1993 r. o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków.

Wyraźnie przeciwne stanowisko niż w przytoczonej wyżej uchwale zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 marca 1999 r., I CKN 1074/97, w którym uznał, że postanowienia ugody bankowej, zawartej na podstawie przepisów ustawy z dnia 3 lutego 1993 r. o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 18, poz. 82 ze zm.), nie mają zastosowania do wierzytelności nieobjętych bankowym postępowaniem ugodowym. W motywach podkreślił, że ugoda bankowa jest czynnością prawną, w wyniku której następuje m.in.

zmiana rozmiaru i sposobu spełnienia świadczeń należnych od dłużnika, na wniosek którego postępowanie ugodowe zostało wszczęte. Skutek taki nie może wystąpić w stosunku do uprawnień podmiotów, których wierzytelności nie zostały objęte postępowaniem, czynność prawna mogłaby bowiem wywierać skutki w stosunku do osób trzecich, nie będących stroną czynności, tylko wówczas, gdyby wynikało to z ustawy. W ustawie o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków, a także w Prawie o postępowaniu układowym, brak takiego uregulowania. Postanowienia ugody bankowej rozciągające jej postanowienia na wierzytelności nieobjęte bankowym postępowaniem ugodowym są więc bezskuteczne. Odmienne stanowisko pozostawałoby w sprzeczności z przepisami ustawy i istotą postępowania ugodowego. Ponadto pozbawiałoby wierzyciela, którego wierzytelność nie była objęta postępowaniem ugodowym, lecz podlega postanowieniom zawartej ugody, jakichkolwiek środków obrony, zgodnie bowiem ze wspomnianym już art. 22 ust. 1 ustawy o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków, sprzeciw może zostać wniesiony przez wierzyciela, którego wierzytelność była objęta bankowym postępowaniem ugodowym, a który nie podpisał ugody.

W wyroku z dnia 18 stycznia 2000 r., III CKN 539/98, Sąd Najwyższy nie zgodził się z tym poglądem, dopuszczając możliwość dochodzenia przez wierzyciela na drodze sądowej wierzytelności odpowiadających wymaganiom art. 11 i 12 ustawy, a nie objętych ugodą bankową. Rozważając kontrowersje, które wzbudza prejudycjalność ugody bankowej w takim procesie, w wyroku z dnia 2 marca 1999 r., wykluczony został bowiem wpływ ugody na wierzytelności nie objęte bankowym postępowaniem ugodowym, Sąd Najwyższy za bardziej przekonujące uznał stanowisko przyjęte w uchwale III CZP 38/96 oraz w wyroku II CKN 53/96, w których wskazano, że warunki ugody powinny być respektowane w razie późniejszego dochodzenia wierzytelności nie zgłoszonych do postępowania ugodowego. Przemawia za tym cel ustawy z dnia 3 lutego 1993 r., mający w zamyśle zweryfikowanie wszystkich zobowiązań dłużnika, z zapewnieniem równoprawnego traktowania wszystkich wierzycieli i eliminowania ewentualnych nadużyć. Przez respektowanie warunków ugody w odniesieniu do wszystkich wierzytelności, które powinny być nią objęte (art. 11 i 12), następuje doprowadzenie do stanu zgodnego z prawem. Ugoda bankowa służy przede wszystkim dłużnikowi i w jego interesie leży powołanie się na redukcję dochodzonej wierzytelności, dokonaną w ugodzie. Zarzut

taki może być podniesiony tylko w procesie sądowym o tę wierzytelność. Skutki prawomocności wyroku (art. 365 § 1 k.p.c.) wykluczają możliwość powołania się na warunki ugody bankowej w okresie późniejszym.

Z kolei w wyroku z dnia 17 kwietnia 2000 r., V CKN 46/00, Sąd Najwyższy bez bliższego uzasadnienia opowiedział się za poglądem, że ugoda bankowa wiąże tylko wierzycieli nią objętych, ddy bowiem dany wierzyciel nie był uczestnikiem bankowego postępowania ugodowego dłużnika, a postępowaniem tym nie była objęta sporna wierzytelność, może ona zostać niezależnie od tego postępowania rozliczona pomiędzy stronami.

W niedawnym wyroku z dnia 15 stycznia 2004 r. Sąd Najwyższy, opisując wyżej przedstawione rozbieżności, przychylił się do stanowiska zajętego w uchwale z dnia 3 lutego 1997 r., III CZP 38/96 oraz w wyroku z dnia 18 stycznia 2000 r., III CKN 539/98. Zwrócił uwagę, że trudności interpretacyjne zdają się być wynikiem niestaranności ustawodawcy, który raz posługuje się pojęciem „wierzytelności objętych bankowym postępowaniem ugodowym” (art. 11, art. 12 ust. 1, art. 20 ust. 1), natomiast w innych przepisach stanowi o „wierzytelnościach objętych ugodą bankową” (art. 12 ust. 2, art. 25 ust. 3 powołanej wyżej ustawy), stwarzając przy tym błędne pozory tożsamości obu powyższych sformułowań. Tymczasem, jak podkreślił Sąd Najwyższy, przepis art. 25 ust. 3 ustawy nie reguluje ani nie określa zakresu wierzytelności objętych ugodą bankową, przedmiotem bowiem jego regulacji jest wyłącznie określenie chwili, od której wierzyciele związani są ugodą bankową obejmującą ich wierzytelności. O tym, które wierzytelności zostały objęte ugodą bankową ostatecznie, rozstrzyga spełnienie przesłanek zawartych w przepisach art. 20 ust. 1 w zw. z art. 11 i art. 12 ust. 1 i 2 ustawy. Przesłankami tymi są objęcie wierzytelności bankowym postępowaniem ugodowym oraz odpowiadające wymogom art. 20 ust. 1 ustawy zaakceptowanie propozycji ugody określającej sposób realizacji takich wierzytelności. Z kolei o tym, które wierzytelności objęte zostały bankowym postępowaniem ugodowym rozstrzygnął ustawodawca w art. 11 ustawy, w którym przyjął jako zasadę, że wszystkie wierzytelności objęte są bankowym postępowaniem ugodowym, z wyłączeniem jedynie wierzytelności enumeratywnie określonych tym przepisem.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że wynikająca z art. 11 oraz art. 12 ust. 1 ustawy treść pojęcia „wierzytelności objętych bankowym postępowaniem ugodowym”

jest istotnym, ale jedynie elementem procesu interpretacji pojęcia: „wierzytelności objęte ugodą bankową”. Tylko bowiem prawidłowe kwalifikowanie wierzytelności jako objętych bankowym postępowaniem ugodowym skutkuje zarazem uznaniem ich za objęte ugodą bankową, ale tylko wówczas jeśli doszło do zawarcia takiej ugody. Ostatnio wymieniony skutek prawny ustawodawca uzależnił od zaakceptowania propozycji ugody, określającej sposób realizacji wszystkich wierzytelności objętych bankowym postępowaniem ugodowym, przez podmioty spełniające przesłanki określone w art. 20 ust. 1 ustawy. Innymi słowy, dopiero akceptacja przez dłużnika oraz wierzycieli, spełniających określone w art. 20 ust. 1 ustawy wymogi, propozycji ugody obejmującej wierzytelności określone w sposób wymagany ustawą prowadzi do skutku w postaci zawarcia ugody bankowej i pozwala na właściwe określenie zakresu wierzytelności objętych taką ugodą w rozumieniu art. 25 ust. 3 ustawy.

Podsumowując Sąd Najwyższy stwierdził, że tylko respektowanie postanowień ugody w odniesieniu do wszystkich wierzytelności, które co do zasady są nią objęte zgodnie z wolą ustawodawcy, a nie wyłącznie zgodnie z wolą dłużnika, prowadzi do stanu zgodnego z prawem i zapewnienia realizacji oczekiwanych przez ustawodawcę funkcji.

M.D.

ORZECZENIA, KTÓRE ZOSTANĄ OPUBLIKOWANE W OSNC 2004, NR 5

Zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody.

(uchwała składu siedmiu sędziów, zasada prawna, z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03, T. Ereciński, M. Bączyk, G. Bieniek, H. Ciepla, J. Frąckowiak, J. Gudowski, Z. Strus, OSNC 2004, nr 5, poz. 69)

*

Roszczenie o odsetki za opóźnienie w zapłacie ceny wynikającej z umowy sprzedaży zawartej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedawcy przedawnia się z upływem lat dwóch (art. 554 k.c.).

(uchwała z dnia 17 czerwca 2003 r., III CZP 37/03, S. Dąbrowski, B. Myszka, E. Skowrońska-Bocian, OSNC 2004, nr 5, poz. 70)

*

Data uiszczenia opłaty sądowej w drodze przelewu bankowego dokonanego w banku zagranicznym – w sytuacji, w której rachunek bankowy właściwego sądu został uznany kwotą tej opłaty przez bank krajowy, będący bankiem korespondentem banku zagranicznego – jest data otrzymania przez bank krajowy polecenia rozliczeniowego, przekazanego przez bank zagraniczny celem realizacji polecenia przelewu.

(uchwała z dnia 25 czerwca 2003 r., III CZP 28/03, J. Gudowski, M. Kocon, T. Żyznowski, OSNC 2004, nr 5, poz. 71)

*

Podstawą określenia wysokości opłaty za czynności radcy prawnego w sprawie o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności jest § 10 ust. 1 pkt 13 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

(uchwała z dnia 25 czerwca 2003 r., III CZP 33/03, J. Gudowski, M. Kocon, T. Żyznowski, OSNC 2004, nr 5, poz. 72)

*

W sprawie przeciwko wspólnikom o świadczenie z tytułu zobowiązań spółki cywilnej nie występuje po ich stronie współuczestnictwo konieczne.

(postanowienie z dnia 17 stycznia 2003 r., I CK 109/02, T. Wiśniewski, B. Mysza, K. Zawada, OSNC 2004, nr 5, poz. 73)

*

Niewydanie postanowienia o wyznaczeniu terminu do uzupełnienia braków w zakresie zdolności sądowej i procesowej (art. 70 § 1 k.p.c.) nie uchyla obowiązku wydania z urzędu postanowienia o zawieszeniu postępowania na podstawie art. 174 § 1 pkt 2 k.p.c., po stwierdzeniu istnienia wskazanych w tym przepisie przyczyn.

(postanowienie z dnia 31 stycznia 2003 r., IV CKN 1765/00, T. Żyznowski, M. Bączyk, B. Czech, OSNC 2004, nr 5, poz. 74)

*

Jeżeli kierujący pojazdem mechanicznym spowodował szkodę czynem niedozwolonym będącym przestępstwem, to roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem dziesięciu lat, licząc od dnia popełnienia przestępstwa. Ten okres przedawnienia nie dotyczy posiadacza pojazdu

ponoszącego z kierowcą odpowiedzialność solidarną, jeśli odpowiada on za własny, a nie cudzy czyn.

(wyrok z dnia 11 lutego 2003 r., V CKN 1664/00, G. Bieniek, J. Górowski, E. Skowrońska-Bocian, OSNC 2004, nr 5, poz. 75)

*

Przepis art. 159 § 3 k.h. (art. 151 § 4 k.s.h.) nie wyłącza przewidzianej w art. 298 § 1 k.h. (art. 299 § 1 k.s.h.) odpowiedzialności w stosunku do członków zarządu, będących zarazem wspólnikami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

(wyrok z dnia 14 lutego 2003 r., IV CKN 1779/00, M. Wysocka, M. Bączyk, K. Zawada, OSNC 2004, nr 5, poz. 76)

*

Zmiana hipoteki kaucyjnej na hipotekę przymusową zwykłą po ogłoszeniu upadłości dłużnika jest dopuszczalna, jeżeli wskazana we wniosku kwota należności głównej oraz odsetek za opóźnienie nie przekracza najwyższej sumy hipoteki kaucyjnej.

(postanowienie z dnia 19 lutego 2003 r., V CK 80/02, L. Walentynowicz, I. Gromska-Szuster, Z. Strus, OSNC 2004, nr 5, poz. 77)

*

Złożenie skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego na ostateczną decyzję stwierdzającą nieważność decyzji wydanej z naruszeniem prawa (art. 156 § 1 k.p.a.) nie przerywa biegu terminu przedawnienia roszczenia określonego w art. 160 § 6 k.p.a.

(wyrok z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 63/01, I. Koper, J. Frackowiak, K. Zawada, OSNC 2004, nr 5, poz. 78)

*

Apelacja od odmowy wpisu hipoteki łącznej w księdze wieczystej, założonej dla odłączonej nieruchomości, podlega opłacie sądowej w wysokości dziesiątej części wpisu stosunkowego (§ 32 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 1996 r. w sprawie określenia wysokości wpisów w sprawach cywilnych, Dz.U. Nr 154, poz. 753 ze zm.).

(postanowienie z dnia 20 lutego 2003 r., II CZ 9/03, H. Ciepła, H. Pietrzkowski, H. Wrzeszcz, OSNC 2004, nr 5, poz. 79)

*

Orzeczenie sądu zagranicznego wyłączające dziedziczenie między rozwiedzionymi małżonkami nie jest sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (art. 1146 § 1 pkt 5 k.p.c.).

(postanowienie z dnia 26 lutego 2003 r., II CK 13/03, T. Żyznowski, B. Czech, H. Wrzeszcz, OSNC 2004, nr 5, poz. 80)

*

Postanowienie sądu drugiej instancji odrzucające apelację jednej strony, zaskarżającą całe orzeczenie, nie jest postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie w rozumieniu art. 393¹⁸ § 2 k.p.c., jeżeli sąd ten jednocześnie na skutek apelacji strony przeciwnej uchylił to orzeczenie i przekazał sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

(postanowienie z dnia 26 lutego 2003 r., II CZ 17/03, T. Żyznowski, B. Czech, H. Wrzeszcz, OSNC 2004, nr 5, poz. 81)

*

Tradycja rodzinna rozumiana jako dziedzictwo, spuścizna, utożsamianie się z dokonaniem i wartościami reprezentowanymi przez przodków jest dobrem osobistym, podlegającym ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c.

(wyrok z dnia 28 lutego 2003 r., V CK 308/02, E. Skowrońska-Bocian, Z. Kwaśniewski, M. Wysocka, OSNC 2004, nr 5, poz. 82)

*

W zakresie praktyk monopolistycznych określonych w art. 5 ust. 1 pkt 3 i 6 ustawy z dnia 24 lutego 1990 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym i ochronie interesów konsumentów (jedn. tekst: Dz.U. z 1999 r. Nr 52, poz. 547 ze zm.) początek biegu terminu do wszczęcia postępowania antymonopolowego należy łączyć z datą zawarcia umowy, w której narzucono kontrahentowi uciążliwe warunki umowy, lub na podstawie której dokonano sprzedaży towarów (usług) w sposób uprzywilejowujący niektórych kontrahentów (art. 21 ust. 1 ustawy).

(wyrok z dnia 7 marca 2003 r., I CKN 79/01, T. Domińczyk, M. Bączyk, Z. Kwaśniewski, OSNC 2004, nr 5, poz. 83)

*

Umowa zbycia lokalu mieszkalnego zawarta z naruszeniem pierwszeństwa określonego w art. 34 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 ze zm.) nie jest nieważna.

(wyrok z dnia 7 marca 2003 r., IV CKN 1842/00, M. Grzelka, M. Bączyk, T. Domińczyk, OSNC 2004, nr 5, poz. 84)

*

Z powództwem o uznanie spadkobiercy za niegodnego (art. 929 k.c.) może wystąpić osoba należąca do kręgu spadkobierców ustawowych, nawet jeżeli nie dziedziczyłaby.

(wyrok z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1871/00, M. Sychowicz, M. Kocon, E. Skowrońska-Bocian, OSNC 2004, nr 5, poz. 85)

*

Zastrzeżenie przez wystawcę weksla własnego klauzuli domicylu, wyznaczającej płatność weksla w banku prowadzącym rachunek bankowy wystawcy, nie upoważnia banku do zrealizowania tego weksla bez uzyskania zlecenia płatniczego od posiadacza dokumentu.

(wyrok z dnia 14 marca 2003 r., V CKN 1785/00, I. Koper, J. Frąckowiak, A. Górski, OSNC 2004, nr 5, poz. 86)

*

Decyzje ostateczne o oddaniu gruntu w użytkowanie wieczyste, wydane przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. Nr 115, poz. 74 ze zm.), stanowią nadal podstawę zawarcia umowy o użytkowanie wieczyste.

(wyrok z dnia 14 marca 2003 r., V CKN 1800/00, I. Koper, J. Frąckowiak, A. Górski, OSNC 2004, nr 5, poz. 87)

INFORMACJE

w marcu

W dniu 4 marca odbyło się zgromadzenie sędziów Izby Cywilnej, zwołane na podstawie art. 18 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. Nr 240, poz. 2052) celem omówienia corocznego projektu informacji o działalności Izby i istotnych problemach wynikających z jej orzecznictwa. W zgromadzeniu udział wzięli: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. Lech Gardocki, Prezesi Sądu Najwyższego gen. dyw. Janusz Godyń (kierujący Izbą Wojskową) i dr Lech Paprzycki (kierujący Izbą Karną), sędzia Sądu Najwyższego Teresa Flemming-Kulesza (reprezentująca Prezesa Sądu Najwyższego kierującego Izbą Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych), Szef Kancelarii Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Antoni Cyran oraz dyrektor Biura Studiów i Analiz prof. dr hab. Krzysztof Pietrzykowski.

Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izbą Cywilną prof. dr hab. Tadeusz Erciński przedstawił informację o działalności Izby w 2003 r. (tekst tej informacji opublikowaliśmy w nr 2 „Izby Cywilnej”), podkreślając zwłaszcza wielki wysiłek sędziów Sądu Najwyższego, który doprowadził do poważnego ograniczenia zaległości kasacji, i jeszcze raz dziękując za jego poniesienie.

W dyskusji nad sprawozdaniem wzięli udział sędziowie Sądu Najwyższego: Zbigniew Strus, Józef Frąckowiak, Maria Grzelka, Tadeusz Żyznowski i Tadeusz Wiśniewski. Głos zabrał także Prezes Sądu Najwyższego dr Lech Paprzycki.

Po zakończeniu dyskusji zgromadzenie sędziów Izby jednomyślnie przyjęło informację o działalności Izby i istotnych problemach wynikających z jej orzecznictwa.

W trakcie zgromadzenia Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wręczył sędziom Sądu Najwyższego okolicznościowe plakiety przedstawiające gmach Sądu Najwyższego, ozdobiony szklanym wizerunkiem orła.

INFORMACJE SPRZED 70 LAT

Jak wyglądało życie prawnicze przed 70 laty, czym żyła Izba Cywilna Sądu Najwyższego, jaki był status sędziów, co ciekawego działo się w piśmiennictwie prawniczym?

Publikujemy krótkie informacje sprzed 70 lat, zaczerpnięte z prasy prawniczej tamtego okresu. Zachowujemy oryginalną pisownię i wskazujemy źródło przedruku.

w kwietniu 1934

Na pierwszą połowę maja r.b. wyznaczono w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego sekcji I-ej 13 posiedzeń jawnych. Prócz tego mają się odbyć dwa posiedzenia niejawne w d. 4 maja oraz 11 maja. Na posiedzeniu z d. 4 maja, na podstawie nowego kodeksu postępowania cywilnego, przedmiotem będzie podanie o oznaczenie właściwego sądu, a na drugim posiedzeniu niejawnym z 11 maja odbędzie się rozprawa w przedmiocie wyłączenia wszystkich sędziów Sądu Apelacyjnego w Lublinie na żądanie osoby prywatnej.

(GSW 1934, nr 17, s. 270)

*

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości (nr. 8 z dn. 16 kwietnia 1934 r.) zawiera wykaz zmian „w ustawodawstwie polskiem z lat 1917 do 1928 i w Dzien. Ustaw. z lat 1929 do 1933”, zaszyłych od dn. 1 stycznia do dn. 1 kwietnia 1934 r.

W tym samym numerze [...] wśród obwieszczeń o wolnych stanowiskach sędziowskich znajdujemy informację o wakansach na stanowisku jednego sędziego sądu okręgowego w wydziale cywilnym oraz jednego sędziego w wydziale karnym w Radomiu. Prócz tego nie obsadzone jest stanowisko jednego sędziego w Wilnie oraz trzy w Krakowie, a także po jednym w Równem, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach. Wszystkie te posady wakują w miejscowych sądach okręgowych.

(GSW 1934, nr 17, s. 270)

*

W dn. 4 maja r.b. odbędzie się posiedzenie Kolegium Uchwalającego Komisji Kodyfikacyjnej w przedmiocie nowych zmian w kodeksie handlowym, który ma wejść w życie w d. 1 lipca r.b. Zmiany te uchwalone przez podkomisję prawa handlowego w drugim czytaniu dotyczą części pierwszej (uzupełnionej) kodeksu handlowego i przepisów wprowadzających.

(GSW 1934, nr 17, s. 271)

*

Dnia 27 kwietnia r.b. w sali Towarzystwa Prawniczego w Warszawie p. minister pełnomocny Rumunii Victor Cadere wygłosił odczyt pt. „Evolution de l'idée de la responsabilité civile dans le droit Roumain”. W ciekawie ujętym referacie p. Cadere przedstawił licznie zebrany przedstawicielom polskiego świata prawniczego rozwój idei odpowiedzialności cywilnej w nauce oraz jurysprudencji rumuńskiej. Zaznaczyć należy, że temat budził dla prawników polskich specjalne zainteresowanie, gdyż zarówno dotychczasowe prawo rumuńskie, jak i polskie, oparte było na zasadach Kodeksu Napoleona.

Po odczycie, gdy prof. K. Lutostański w imieniu Tow. Prawniczego podziękował prelegentowi po polsku, a następnie zwrócił się do niego z tłumaczeniem francuskim swego przemówienia, min. Cadere przerwał, oświadczając, że zrozumiał już podziękowanie wygłoszone w języku polskim. Oświadczenie p. min. Cadere przyjęli zgromadzeni burzą oklasków.

(GSW 1933, nr 19, s. 303)

*

Dnia 13 maja r.b. rozpocznie się w gmachu Sądu Najwyższego, o godz. 12, Zjazd Delegatów Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R.P.

(GSW 1933, nr 19, s. 303)

*

Dnia 11 maja r.b., w piątek, p. Dyr. Jan Wasilkowski wygłosi w siedzibie Towarzystwa Prawniczego (Kredytowa 3) referat p.t. „Forma oświadczeń woli w kodeksie zobowiązań”. Początek o godz. 20-ej min. 30.

(GSW 1933, nr 19, s. 303)

*

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia 1934 r., rozpatrując sprawę niedozwolonej reklamy, uznał, że w szczególności rzeczą niedopuszczalną jest, aby adwokat, obok tytułu adwokata, używał w sprawach i stosunkach zawodowych jakiegokolwiek innego tytułu, wywołuje to bowiem podejrzenie, iż czyni to celem zdobycia klienteli. Z tego względu nie można pozwolić, aby adwokaci, obok tytułu adwokata, zaznaczali zajmowane poprzednio stanowiska w sądownictwie, prokuraturze lub administracji.

(Pal. 1934, nr 6-7, s. 442)

*

Zdaje się być krucho z niezawisłością sędziowską, skoro niektóre okólniki Prezesów apelacyjnych, a nawet okręgowych, coraz trudniej pogodzić z przepisem art. 72 § 4 prawa o ustroju sądów powsz., że „nadzór sądowy nie ma wkraczać w dziedzinę, w której w myśl art. 77 Konstytucji sędziowie są niezawiśli”. [...] Można Pp. Prezesom być wdzięcznym, gdy wydają okólniki zmierzające do usprawnienia techniki i trybu wymiaru sprawiedliwości, do ulepszenia jego biurowości, do usunięcia z niego pewnych nieprawidłowości, nieobyczajów lub nadużyć władzy, skutkiem których niekiedy dojście do sprawiedliwego osądzenia sprawy staje się niemożliwym; ale nie można być wdzięcznym za wydawanie sędziom dyrektyw, jak mają sądzić w rzeczy samej, bo sędzia, którego sumienie skrupowano aprioryczną dyrektywą, nietylko przestaje być sędzią niezawisłym, ale w ogóle przestaje być sędzią.

Oto znów przykład typowy: Okólnikiem z 7 lutego 1934 Prezesa Apelacji lwowskiej, Ldz. Prez. 3377/34, polecono sędziom „ściśle przestrzeganie tej zasady, że do spisania ugody między stronami, które bez wytoczenia sporu i bez postępowania pojednawczego zgłosiły się do sądu jako już pogodzone (art. 239 i 392 kpc), sąd nie ma żadnego obowiązku” – albowiem nieprzestrzeganie tej „zasady”, zwłaszcza przy ugodach o prawa rzeczowe na nieruchomościach, „prowadziłoby do obejścia przepisu art. 82 §1 ustawy o notariacie, co nie może być cierpianem”. Wobec tego zaś okólnik nakazuje sędziom, aby w razach, gdy strony wdrożą dla zachowania pozoru postępowanie z art. 392 kpc, a sędzia przekona się przez odpowiednie wybadanie stron, że „całe postępowanie wdrożono celem obejścia art. 82 § 1 ustawy o notariacie” – odmawiali spisania ugody i odsyłali strony do notariusza. [...]

[Tymczasem] ustawa wcale nie wzbrania, a więc pozwala zastąpić formę aktu notarialnego ugodą sądową, a okólnik wbrew ustawie każe sędziom dopatrywać się w korzystaniu stron z przepisu ustawy „obejścia ustawy” i sędzia „przestrzegający ściśle” tego okólnika załatwi podanie treści powyższej odmownie *a limine!* Okazuje się zatem, że okólnik krępuje sumienie sędziowskie, mające być od administracji sądowej najzupełniej niezawisłym pouczeniem prawnym zgoła, mylnem, bo z ustawą jawnie sprzecznym, a intencja tego pouczenia, w okólniku wyrażona: odsyłanie stron do notariusza, okazuje się w tym stanie rzeczy niczem nieuzasadnionym obciążeniem ludności (już bez tego tak bardzo zbiedzonej!) ciężkimi acz zbędnymi i nieproduktywnymi wydatkami, co przecież odczuwane być musi jako dotkliwa krzywda. Dlatego niechaj nam wolno będzie zaapelować z tych łamów ponownie – skoro czasopisma sędziowskie z łatwo zrozumiałych powodów czynić tego nie mogą – do Pp. Prezesów sądów apelacyjnych, aby raczyli ściśle przestrzegać zasady niezawisłości sędziowskiej i zaniechać wydawania tego rodzaju okólników.

(Gł. Prawa 1934, nr 4-5, s. 343)

Dane statystyczne – luty 2004

Lp.	Rodzaj spraw	Ruch spraw									
		Pozostało z okresu ubiegłego	Wpłynęło	Załatwiono							Pozostało do rozpoznania
				Razem	Sposób załatwienia						
					Podjęto uchwałę	Oddalono	Zmieniono	Uchylono w całości bądź częściowo	Odmówiono przyjęcia do rozpoznania	Inny sposób	
1.	CK	1287	351	384	-	58	12	50	207	57	1254
2.	CZP, w tym:	17	4	7	6	-	-	-	-	1	14
	- art. 390 k.p.c.	16	4	6	5	-	-	-	-	1	14
	- skład 7-miu	1	-	1	1	-	-	-	-	-	-
	- pełny skład	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
3.	CZ	80	83	70	-	43	1	14	-	12	93
4.	CO, w tym	8	12	9	-	2	-	-	-	7	11
	- art. 401 k.p.c.	2	2	1	-	-	-	-	-	1	3
	- art. 45, 48 k.p.c.	6	10	8	-	2	-	-	-	6	8
5.	CA	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
6.	CN	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
7.	RAZEM	1392	450	470	6	103	13	64	207	77	1372